

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 89.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 kwietnia 1931 r.

Rok XXV.

## Głos rządowego przyjaciela.

Podnosiliśmy już nieraz dziwną bezkłopotliwość rządu w obliczu zaciągających się coraz bardziej chmur nad państwem. Przypominamy tylko artykuł nasz z początku kwietnia „Nie widzą, czy nie chcą widzieć rozmiarów klęski gospodarczej“.

Ale nietylko bezkłopotliwość rządu w dzisiejszemu zarzucamy. Trwa nadal system mimo rosnącego niepewności po stronie rządu — niezadowolenia po stronie społeczeństwa.

Trwa — a nawet zaostrza się. Mimo coraz wyrazistszego zbliżania się państwowego koliska do równi pochylej bagatelizuje się wszelkie odruchy protestu czy nawet najlojalniejsze przedstawienia — jako pochodzące od... wrogów państwa.

Jeszcze nigdy w Polsce uparte przeświadczenie rządu „państwo — to ja“ nie było tak dojmujące, jak w tej chwili.

W stanowisku naszym nie jesteśmy odosobnieni. Nawet pisma rządowi życzliwe, ale nie zaprzecane gloszą w tej czy innej formie to samo, co i my.

Właśnie lwowska „Gazeta Poranna“ organ, którego sanacja nie może pomać o opozycyjną niepawieść, zamieściła zasadniczy artykuł p. t. „W DOBIE KRYTYCZNEJ — konieczność właściwej polityki“, artykuł, pod którym podpisujemy się w zupełności i dlatego przytaczamy jego cenną treść.

„Gazeta Poranna“ pisze:

Chwilę obecną w Polsce cechuje nie tylko zahamowanie prac twórczych, ale i kurczenie się dotychczasowego dorobku. Wielkie zagadnienia polityczne zniknęły z horyzontu. Działalność ustawodawcza idzie niemal wyłącznie w kierunku gospodarczym, często i ze szczególną pasją kreując (tworząc) nowe akty fiskalizmu (ucisku podatkowego). Cała atmosfera jest typowa dla głębokiej depresji (przynębienia), wywołanej kryzysem, a kierującą się chyba jedną namiętnością: pomysłnego przetrwania do lepszych chwil.

Nawet reforma konstytucji zdaje się cofać przed imperatywami dnia dzisiejszego. Jutro jest kwestją chleba, kwestją ocalenia posady lub utrzymania chwającego się warsztatu pracy.

O ile przytem przed rządem powstają najpoważniejsze troski, o tyle ciężar tej walki, jak każdej zresztą, dźwiga społeczeństwo. W społeczeństwo godzą wszelkie zarządzenia oszczędnościowe, społeczeństwo płaci nowe daniny podatkowe. Ono jest obiektem, wystawionym na najostrejsze ciosy kryzysu i ono postawą swą rozstrzygnie sprawę.

To też chwila obecna jest wielką próbą dojrzałości obywatelskiej a niejednokrotnie nawet heroizmu (bohaterstwa) pewnych grup społecznych. Mówi się i pisze coraz częściej o ofiarności i cierpliwości, osładzając komplementem dotkliwosc i niepopularność zarządzeń.

Ale w takim momencie trzeba sobie zdać sprawę, że to społeczeństwo jest organizmem żywym i myślącym. Jeśli znosi wiele dolegliwości, musi wiedzieć, że są one konieczne. Jeśli spokojnie poświęca się, musi mieć pewność, że nic z ofiar nie pójdzie na marne, a lojalna uległość wobec mnożących się ciężarów, będzie rozumiana nie jako mechaniczne posłuszeństwo, lecz jako akt naprawdy nieprzymuszonej woli.

Nakładą to na naszą politykę wewnętrzna pewne zadania, których nie

## Z jednej obroży — w drugą.

Po dyktaturze Primo de Riviry dyktatura Zamory. — Rozdział kościoła od państwa. — Ograniczenie swobód obywatelskich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 4. Wczoraj w nocy przybył do Paryża na dworzec angielski ekskról i zamieszkał w hotelu Ereuse. Policja poczyniła cały szereg zarządzeń ochronnych, kontrolując wejście do hotelu i przepuszcza ona tylko zamieszkałych w nim gości, którzy są w stanie tego udowodnić. Alfons wraz z rodziną zajmuje 28 pokoi.

Jednocześnie fala zbiegów arystokracji hiszpańskiej we Francji potężnieje. Bilety wagonów sypialnych na przestrzeni Madryt — Paryż są na kilka dni naprzód wysprzedane.

Nowy rząd hiszpański stoi wobec nawału wewnętrznych trudności. Przewszystkiemi separatyzm poszczególnych prowincyj jest tak dalece groźny,

że istnieje możliwość rozpadnięcia się Hiszpanji na trzy państwa. Wzorem Katalonii obie prowincje baskijskie chcą proklamować samodzielną republikę. Do tego przyłączają się tarcia osobiste między prezydentem Zamorą a przywódcami katalońskimi i baskijskimi.

Oprócz tych odśrodkowych dążeń, w kołach marynarki panują silne nastroje antyrepublikańskie i według ostatnich wiadomości kilka dywizyj mar. wypowiedziało posłuszeństwo rządowi i organizuje monarchistyczną kontrrewolucję.

Dyktatura królewska ustąpiła dyktaturze republikańskiej, albowiem no-

wy rząd publikuje szereg dekretów, wrzynających się głęboko w uprawnień społeczeństwa, któremu dopiero wczoraj zwiastował nastanie ery wolności.

Do najnowszych dekretów administracyjnych należy ogłoszone wczoraj rozporządzenie o rozdziale kościoła od państwa, zniesienie suwerenności kościoła nad cmentarzami i zniesienie orderów i tytułów.

Również osobiste swobody obywatelskie, które przed dwoma dniami przywrócono, ponownie zostały tak dalece okrojone, że przypominają okres dyktatury Primo de Riviry.

AR.

## Czy Zamora będzie dla Hiszpanji Kiereńskim?

Była monarchja króla Alfonsa wstrząsają zamieszki komunistyczne i separatyzm dzielnicowy.

Walencja, 16. 4. (PAT) Zbuntowali się więźniowie, przebywający w tutejszym więzieniu. Władze usiłowały w sposób pokojowy zapanować nad nimi, gdyż więźniowie steroryzowali dozorców i zabrali im broń.

Ostatecznie gubernator wypuścił więźniów tymczasowo na wolność.

Malaga, 16. 4. (PAT) Tłum zniszczył doszczętnie lokal dziennika „Union Mercantil“ i podpalił gmach, w którym się lokal mieścił.

Sevilla, 16. 4. (PAT) Ubiegłej nocy komuniści mimo zakazu usiłowali odbyć wiec. Mówcy atakowali nowy ustrój nazywając go republiką burżuazyjną.

Interwenjowała policja, wzywając komunistów do rozejścia się. Komuniści nie posłuchali wezwania. Jeden z nich dał strzał do policji. Policja odpowiedziała strzałami, w wyniku tego jeden komunistka został zabity. Ponadto 17 osób zostało rannych po obu stronach.

Komuniści rozeszli się, lecz następnie zbrali się w innym punkcie miasta, gdzie zaatakowali i zajęli zbrojownię. Policja interwenjowała ponownie, przyczem doszło do nowej strzelaniny. Było wielu rannych po obu stronach.

Sevilla, 16. 4. (PAT) Przed koszarami artylerji zbrali się komuniści, domagając się wydania im broni, mającej być użytą przeciwko gwardji obywatelskiej. Manifestanci zaczęli strzelać do gmachu koszar, na co wojsko również odpowiedziało strzałami. Następnie komuniści splądrowali składy. W związku z temi zajściami ogłoszony został w mieście stan oblężenia.

Londyn, 16. 4. (PAT) Agencja Reutersa dowiaduje się, że w Barcelonie miały miejsce rozruchy. Ludność miasta samorzutnie wypuściła z więzienia wszystkich więźniów. Proklamowany został strajk generalny.

Madryt, 16. 4. (PAT) Hiszpańska rada ministrów postanowiła rozpatrzyć kwestję odpowiedzialności za klęskę marokańską w r. 1921, dalej sprawę dojsca do władzy dyktatorskiej, egzeku-

cję kapitana Galona i Garcí Fernandesa po zajściach w Jaca w grudniu 1930 r. Opinia publiczna przyjmuje z optymizmem i radością zarządzenia nowego rządu. Przewidują, że w przyszłych wyborach większość republikańska będzie przytłaczająca. Rządy Urugwaju i Meksyku uznały w słowach pełnych sympatii nowy ustrój Hiszpanji. W najbliższym czasie spodziewane jest uznanie ustroju republikańskiego przez Argentynę.

## Separatyzm wzmaga się.

Madryt, 16. 4. Pierwsze hasło oderwania się — jak już wczoraj donosiliśmy — od korony dała Katalonia, żywiąca zdawna nieprzejednane tendencje separatystyczne, reprezentowane przez 4 stronnictwa o charakterze bardziej radykalnym, częściowo nawet komunistycznym, które dotychczas nie odgrywały większego znaczenia, a których przywódcy palają żądzą działania i władzy.

Zgłoszona narazie „lojalność“ już odseparowanej Katalonii do republikańskiego rządu hiszpańskiego, jest w znacznym stopniu uzależniona od postawy, jaką ci właśnie przywódcy Pofill y Matas i Rivira y Wirgili zajmą w przyszłości.

Tymczasem ruch separatystyczny dławiony w ciągu tylu wieków, rozszerza się na inne prowincje. Północna część Hiszpanji z wielkim portem Bilbao, ongi księstwo samodzielne Nawarry, Aragonja, która ceną potoków krwi walczyła o zachowanie swojej niepodległości, Kastylja — wszystkie te pro-

wincje roszczą sobie dziś mniejsze lub większe prawa do samodzielności. Różnice etnograficzne, odrębności obyczajów i narzeczy odżyły nazajutrz po obaleniu monarchji w całym kraju, a nawet przerzuciły się przez wąski przesmyk oddzielający kraj Maurów od półwyspu Iberyjskiego.

Wiadomości, które nadeszły z Tetuanu, świadczą dobitnie o tem, iż wśród ludów, podległych dotąd koronie hiszpańskiej, rozpoczęło się żywiołowe dążenie do usamodzielnienia się.

\*

Revolucja hiszpańska przybiera obrót niebezpieczny. Można wierzyć wprawdzie w zmysł państwowo-twórczy Hiszpanów, lecz trzeba pamiętać, że Meksyk jest przecież zaludniony kolonistami hiszpańskimi i jest symbolem anarchji (bezrządu). Ruch separatystyczny na spółkę z komunistami doprowadzi albo do chaosu, albo do nowej dyktatury wojskowej. co.

może lekceważyć. Bezcelowo byłoby zaprzeczanie, że nastroje obecne są podrażnione, a gorzyc zasępiła je i zatrzyma. Gdybyśmy chcieli zebrać te narzekania, które codzień napływają do naszej skrzynki redakcyjnej, sądzimy, że nie przepuściliby ich żadna cenzura. Otóż ze stanem tym trzeba się liczyć. Jeśli pewne pociągnięcia, bardzo przykre, są konieczne, to tem bardziej należy unikać tych, które koniecznymi nie są. Należy w tym wyjątkowo tru-

dny okresie zaoszczędzić ludności wielu cierni, które tak łatwo fabrykuje gorliwość administracji. Gdy się chorego bierze na ścisłą dietę, ochrania się go przed wszystkim, co go męczy i do reszty rozstraja.

De elementu dyscypliny trzeba dziś bardziej niż kiedykolwiek dodać pierwiastek taktu i wyrozumiałości. Trzeba możliwie zdemokratyzować stosunek między rządzącymi i rządzonymi, bo tylko pod tym warunkiem powstanie

tak niezbędne poczucie solidarności i gotowej do wyrzeczeń współodpowiedzialności za przezwyciężenie kryzysu.

W ciężkich chwilach boju nawet ton komendy łagodnieje, a starszeństwo przekształca się w koleżeństwo. Gdzie ślepy posłuch może zawieść, tam szuka się drogi do serca. A przecież cała ludność jest dziś armją, walczącą i cierpiącą na najbardziej eksponowanym odcinku. Trzeba ocenić jej wysiłek i przyjąć z pomocą.

# Zaciekle i trzeźwe głosy prasy berlińskiej o prowokacjach gdańskich.

Berlin, 16. 4. (PAT) Prasa berlińska obszernie komentuje sprawę konfliktu między Gdańskiem a Polską. Dzienniki nacjonalistyczne w tonie podnieconym atakują w dalszym ciągu ministra Strassburgera. Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger” polemizuje z twierdzeniem, zawartem w komunikacie PAT, że obywatele polscy nie korzystają z wystarczającej ochrony na terenie W. M. Gdańska. Nieliczne (chciałyby odradzić setek ofiar — Red.) wypadki, które minister Strassburger zakomunikował senatowi gdańskiemu — oświadcza dziennik — są wydarzeniami o małym znaczeniu (bo nie dotyczyły niemieckiej skóry — Red.) Jedynym wypadkiem poważniejszym była sprawa Gengerskiego (przecież! — Red.) „Deutsche Tages-Ztg.” w dłuższej depeszy z Gdańska, zatytułowanej „Atak Polski na Gdańsk” przyznaje, że napięcie między Polską a Gdańskiem posiada bardzo poważny charakter. W żądaniu prasy polskiej, ażeby Liga Narodów wystąpiła przeciw Gdańskowi ukrywać się ma gest, pozostający jakoby w związku z sesją majową Rady Ligi, na której rozpatrywana będzie sprawa mniejszości. Dzienniki demokratyczne nie ukrywają natomiast niezadowolonia z powodu zaostrożenia się stosunków między Polską a W. M. Gdańskiem. „Vossische Ztg.”, stwierdzając solidarne stanowisko prasy polskiej wobec zachowania się senatu gdańskiego dochodzi do wniosku, że obecnie oczekiwane rokowania między Polską a Gdańskiem usuwają się na dalszy plan. Polska zdaje się zmierzać wszcząć rokowania dopiero wówczas, kiedy senat gdański ustąpi wobec skarg polskich. Radykałom prawniczym w Gdańsku — konkluduje dzien-

nik — udało się w ten sposób przez polityczną dzierżynę stworzyć dla Polski pretekst, uniemożliwiający uwzględnienie postulatów gdańskich. Również „Berliner Tageblatt” podkreślając po-

gorzenie się stosunków gdańsko - polskich, zaznacza z naciskiem, że w żadnym wypadku zmiana ta na gorsze, nie może przynieść korzyści Gdańskowi.

## Prasa warszawska poruszona zajściami gdańskimi.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.) Pisma warszawskie donoszą o konferencji margrabiego Gravinę z ministrem Zaleskim nie podają treści rozmów. Natomiast wszystkie dzienniki poświęcają sprawie Gdańska obszernie artykuły, występując ostro przeciwko niesłychanym praktykom senatu Wolnego Miasta Gdańska. Między innymi „Gazeta Warszawska” pisze w artykule wstępnym p. t. „Oczy na Gdańsk”, co następuje:

„Podanie się do dymisji ministra Strassburgera jest dosadnym protestem przeciw dotychczasowemu stanowi rzeczy. Powinno się ono stać punktem wyjścia do przeprowadzenia akcji na terenie Ligi Narodów, będącej zgodnie z traktatem wersalskim protektorką Gdańska. Jeżeli oddziaływanie Gravinę wywołają na powierzchnię sprawę Gdańska, to zmuszą Polskę wbrew jej woli do zastanowienia się nad radykalnym załatwieniem tej sprawy”.

Ciekawe jest stanowisko socjalistycznego „Robotnika”, który również występuje przeciw władzom gdańskim i pisze: „Jeżeli Genewa rozpatruje skargi Niemiec na traktowanie mniejszości niemieckiej w Polsce, to nie może oczywiście pominąć traktowania Polaków gdańskich przez faszystów tamtejszych”.

„Robotnik” przestrzega jednak przed jutrzącą kampanją prasową przed wysłuchaniem opinii przedstawiciela Ligi Narodów. Inne pisma warszawskie domagają się represyj gospodarczych w stosunku do Gdańska.

Oto jeden z dosadniejszych głosów: „Należy oszalałym Niemców gdańskich uderzyć po kieszeniach: nie pojedziemy na lato do kurortów, nie będziemy kupować towarów gdańskich a cały nasz handel zamorski trzeba skierować na Gdynię”.

Warszawa, 16. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 16 wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravin, który dziś rano przybył do Warszawy złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu oraz podsekretarzowi stanu w Min. spraw Zagr. Beckowi.

## Termin zwołania Sejmu nieustalony.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.) Marszałek Sejmu Światłowski konferował wczoraj z premierem Sławkiem na temat nadzwyczajnej sesji sejmu. Do żadnych uchwał nie doszło, ponieważ termin uzależniony jest od warunków zewnętrznych. Punktem orientacyjnym jest data zebrania się Rady Ligi Narodów, to jest 18 maja. Gdyby podpisanie pożyczki francuskiej nastąpiło szybko tak, że przed tym terminem mogłaby się odbyć sesja dla załatwienia jej, w takim razie Sejm zostałby zwołany w końcu kwietnia lub na początku maja. „Dzisiejszy „Robotnik” podaje datę 2 maja.

## Niedobrze.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Kopalni „Wolfgang” w Rudzie-Południowej grozi zamknięcie. Pracę stracić ma 1000 robotników i 50 urzędników. Kopalnia ta leży tuż nad granicą niemiecką, a pracownicy rekrutują się głównie z kół uchodźców i powstańców.

Komisarz demobilizacyjny udzielił zezwolenia na redukcję 190 robotników w kopalni „Mysłowice”. Władze zezwoliły ponadto na całkowite zamknięcie huty cynkowej „Rosamunde” w Nowym-Bytomiu. Robotnicy są ogromnie wzburzeni.

W Sosnowcu doszło do manifestacji bezrobotnych. Demonstrantów rozproszył silny oddział policji przy pomocy użycia białej broni.

## Rząd Mac Donalda znów uratowany od klęski.

### Lloyd George rozbija jedność partii liberalów.

Londyn, 16. 4. (PAT) W czasie obrad Izby gmin przy oklaskach konserwatyistów i ironicznych okrzykach labourystów był premier Baldwin zgłosił wniosek, iż rząd nie zasługuje na zaufanie Izby, gdyż nie wypełnił obietnic w sprawie zwalczania bezrobocia, czynionych w czasie wyborów. Ewentualne uchwalenie wniosku pociągnęłoby za sobą dymisję rządu i rozpisanie nowych wyborów.

Londyn, 16. 4. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin minister bezrobocia Johnston bronił rządu przed zarzutami, postawionymi we wniosku byłego premiera Baldwina, zaznaczając, że wielka Brytania jest jedynym krajem przemysłowym, który zwalcza swe trudności, nie uciekając się do czerpania, jak się wyraził minister, z kofła publicznego. Trudności obecne, które są tak znaczne przypisać należy częściowemu zmniejszeniu się emigracji. Od czasu debaty w sprawie bezrobocia z lutego br. rząd zainicjował roboty publiczne dla bezrobotnych na sumę 20 milionów funtów szterlingów. Po skończo-

nem przemówieniu ministra Johnstona, liberalowie odbyli zebranie, na którym 28 posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi, wyrażającemu votum nieufności rządowi, 7 za wnioskiem, wreszcie 8 postanowiło wstrzymać się od głosowania. W ten sposób rząd będzie mógł liczyć na uzyskanie większości w Izbie.

Rząd Mac Donalda faktycznie dla bezrobocia nic nie uczynił. Z „kofła rządowego” sięga pełną ręką. Rozumieją to liberalowie. Lloyd George jednak popiera Mac Donalda, aby wytargować od niego reformę ordynacji wyborczej. Rząd Partii Labour (robotniczej) będzie uratowany po raz nie wiadomo który. Anglia natomiast osłabnie jeszcze bardziej pod działaniem liberalnego jęczyka u wagi.

niem przemówieniu ministra Johnstona, liberalowie odbyli zebranie, na którym 28 posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi, wyrażającemu votum nieufności rządowi, 7 za wnioskiem, wreszcie 8 postanowiło wstrzymać się od głosowania. W ten sposób rząd będzie mógł liczyć na uzyskanie większości w Izbie.

## Solidarność pokrzywdzonych rośnie.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Akcja protestacyjna urzędników w sprawie obniżki pensji zaczyna obejmować również urzędników magistratu warszawskiego, ponieważ oni pobierali dotąd 15% dodatek do zasadniczego uposażenia. Ponieważ dodatek ten uchwalony był jedynie przez magistrat bez uchwały rady miejskiej, to obecnie wystarczy również uchwała magistratu do jego cofnięcia. Podobno sprawa jest już przesądzona i wśród urzędników magistrackich panuje wielkie rozgoryczenie. Mówi się nawet o możliwości strajku. Jeśli chodzi o uchwały centralnego

rozporządzałości. Jego następcą zostanie w najbliższych dniach wyznaczony. Zmiana ta zasługuje o tyle na uwagę, iż dr. Feninger w roku 1919 był urzędnikiem w austriackiej służbie konsularnej w Berlinie i na wiadomość o powstaniu państwa polskiego niezwłocznie przeniósł się jako pierwszy reprezentant urzędowy Polski do innego lokalu i tam rozpoczął urzędowanie.

komitetu porozumiewawczego Związków Pracowników Państwowych, to streszczają się one w czterech punktach. 1. Wszystkie związki pracowników państwowych powinny wszcząć wspólną akcję. 2. Akcję tę należy rozszerzyć również na urzędników samorządowych i prywatnych. 3. Należy wydać odezwę do ogółu pracowników o zachowanie spokoju i pozostawienie tej sprawy związkowi. 4. Odbyć w dzisiejszy piątek konferencję pełnych prezydentów celem powzięcia ostatecznej decyzji.

## Histeryczki ofiarują potworowi z Düsseldorfu swe serca i majątki.

### Na czele niezwykłych amatek — Amerykanka.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 4. Wielkie zainteresowanie jakie się ujawnia w procesie Kürtena, uzewnętrznia się w niezmiernie charakterystycznej korespondencji, jaką otrzymuje oskarżony. Znanie pismo londyńskie zwróciło się do Kürtena o udzielenie autogramu. Kürtenowi przypadkowo zarząd więzienny doręczył powyższe pismo a „potwór z Düsseldorfu” odpowiedział wierszami, że chętnie udzieli swojego autogramu do publikacji. Odpowiedź Kürtena została przez zarząd więzienny skonfiskowana.

Najbardziej uderzające są oświadczenia miłosne i propozycje małżeńskie kilku rozwydrzonych kobiet, od których Kürten w tych dniach otrzymał listy. Jakaś mieszkająca w Paryżu młoda Amerykanka napisała do Kürtena list, przepojony wyrazami miłości i zawierający propozycję małżeństwa oraz zgodę na wzięcie ślubu w więzieniu.

Powtarza się ta sama historia co u francuskiego Sinobrodego (Landru),

któremu w czasie procesu robiono również ponętne propozycje małżeństwa, pomyslane zupełnie na serjo. (Idjotki!) AR.

### Proces zbliża się ku końcowi.

Berlin, 16. 4. (PAT) Proces przeciwko masowemu mordercy Kürtenowi w szybkim tempie zbliża się ku końcowi. W sobotę ukończone ma być przesłuchiwanie świadków. Na początku przyszłego tygodnia rzeczoznawcy złożą swe orzeczenia. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest już we wtorek. Dziś przesłuchiwanie było w dalszym ciągu świadkowie. Zdenerwowanie, panujące na sali dochodziło w pewnych chwilach do ostateczności. Kobiety, składające zeznania na widok Kürtena dostawały spazmów. Jedną z dziewcząt, z którą Kürten utrzymywał bliższe stosunki, przechodząc obok oskarżonego zemdlała.

Wstrząsająca scena rozegrała się w czasie przesłuchiwania świadka Görtzingerowej, w której domu Kürten był kilkakrotnie przyjmowany. Görtzingerowa nie mogła wymówić słowa ze wzruszenia tak, że przewodniczący sądu musiał zrzec się jej zeznania. Kürten zeznał, że bawiąc w jej mieszkaniu, miał zamiar zamordować ją i jej dzieci. Dopiero obecnie wyszły na jaw potworne szczegóły zbrodniczych planów Kürtena, o których opowiadał w czasie przesłuchiwania rzeczoznawcom lekarskim. Oskarżony oświadczył, że zamierzał porzucić rzemiosło mordercy i przejść do masowych zamachów. Chciał rzucić bomby w tłum, podpalać wielkie magazyny i wysadzać w powietrze mosty. W rozmowie z rzeczoznawcami Kürten mówiąc o sobie, wyraził wówczas dosłownie, że uważa siebie sam za bestję w ludzkim ciele i że nie cofnąłby się przed swoimi planami nawet, gdyby wiedział, że przypłaci to swoją głową.

## Przerwa w locie kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza.

Warszawa, 16. 4. (PAT) Według nadeszłych depesz, w locie powrotnym kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza nastąpiła niespodziewana przerwa. Po pobycie w Alicanto w Hiszpanii lotnicy wyruszyli w dalszą drogę do Paryża, lądując po drodze w Perpignan we Francji u podnóża Pirenejów nad Morzem Śródziemnym. W dniu wczorajszym wylecieli lotnicy z Perpignan z zamiarem wylądowania w Paryżu. Jednakowoż defekt silnika zmusił ich do lądowania w miejscowości Chateaux de Creysac koło Bordeaux w departamencie Bordeaugne ze względu na konieczność wymiany tłoka, który się zatart. Dalszy lot ulegnie przeto kilkunastodniowej przerwie. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znana fabryka silników lotniczych Hispano Suiza została proszona o udzielenie natychmiastowej pomocy lotnikom.

# Niekoronowany król Węgier.

(Z okazji dziesięciolecia rządów hrabiego Bethlena).

(Od własnego korespondenta).

Budapeszt, w kwietniu 1931.

Dnia 14 kwietnia upłynęło 10 lat od chwili, kiedy regent węgierski admirał Horthy powierzył misję utworzenia gabinetu hrabiemu Stefanowi Bethlenowi. Przez dwa lata i sześć miesięcy od czasu upadku Austro-Węgier na stanowisku szefów rządów zmieniło się nie mniej jak 10 osób, z których niejedni za rządów bolszewickich rozdzielili obok siebie lub przeciwko sobie. Tak zwany porządek prawny przywrócony został dopiero 1 marca 1920 r., kiedy tymczasowe zgromadzenie narodowe wybrało naczelnikiem państwa, dowódcę armii admirała Horthy'ego, którego kontrkandydatem był hrabia Wojciech Opponyi.

Przywrócenie porządku prawnego miało charakter tylko formalny. W kraju rządziły nadal oficcerskie grupy rewolucyjne czy kontrrewolucyjne. Właściwe sądownictwo przestało istnieć już od lipca 1914 r. i do dziś dnia nie istnieją na Węgrzech sądy przysięgłych; senaty sądowe, wyposażone w szerokie pełnomocnictwa niemilosiernie skazywały przestępców politycznych, a przeciwko wyrokom nie przysługiwało prawo odwołania. Oddziały t. zw. armji narodowej przywłaszczyły sobie prawa policyjne i sądowe i wykonywały natychmiast wyroki śmierci.

Rządy sprawowali oficerowie i „przebudzający się Węgrzy”. Słaby Simonyi-Semadam nie potrafił przeciwdziałać terrorystycznej akcji grup oficerskich. Iwan Hejjas i Ostenburg publicznie grozili rozpędzeniem zgromadzenia narodowego i rządu o ile ten odważył się rozwiać terrorystyczne grupy oficerów, jak to nakazała międzynarodowa komisja aljancka.

Następny rząd magnata siedmiogrodzkiego, hrabiego Pawła Teleky'ego zyskał sobie zaufanie terrorystów przez oddanie na ich pastwę Burgenlandu. Hejjas i Ostenburg zorganizowali tam „powstanie „preobywateli” i uniemożliwili Austrii obsadzenie przyznanego jej Burgenlandu. Teleky, który obok Windischgrätza był duszą fałszerkiej afery frankowej należał do tych, którzy poza plecami Horthy'ego organizowali powrót Karola Habsburga ze Szwajcarii do Węgier. Pucz się nie udał i Teleky zbankrutował zupełnie.

Horthy szukał obecnie człowieka, twardego, pozbawionego sentymentalizmu i mającego odpowiedni cel. Człowieka takiego znalazł w osobie hrabiego Stefana Bethlena, który od tego czasu nie tylko, że był szefem każdego rządu, ale doszedł do większej mocy i znaczenia aniżeli Horthy sam. Niekorono-

wanym królem Węgier nie jest Mikołaj Horthy, ale hrabia Stefan Bethlen. On też kieruje obecnie polityką zagraniczną państwa węgierskiego, usunawszy zresztą Wojciecha Opponyi'ego.

Przedstawiając zgromadzeniu narodowemu swój program, powiedział: „Nowy rząd dostarczy prac zgromadzeniu narodowemu i usunie zamęt w życiu politycznym państwa. Nie wystarczy prowadzenie polityki chrześcijańsko-narodowej, trzeba jej wytyczyć cele i kierunek. Trzeba zapoczątkować nową pracę według tradycji przeszłości. Po pominięciu rewolucji, trzeba usunąć ducha rewolucyjnego, bowiem w przeciwnym razie państwo czeka katastrofa.”

Nie wiele było tych, którzy przewidywali długie lata rządów Bethlena. Siedmiogrodzki ten arystokrata, namiętny myśliciel stał się w przeciągu dziesięciu lat osobistością historyczną, pomimo, że nie odznacza się wyższym poziomem umysłowym, ani silną twórczą ani też innymi zaletami. Jest on przede wszystkim arystokratą. Feudalizm, węgierskiej arystokracji nie jest w stanie wytworzyć coś nowego. Węgry mają możliwość zachowania tego co posiadają. Dla zachowania feudalizmu nie trzeba geniusza twórczego, ani szerokiego światopoglądu politycznego, ale bezwzględności i umiejęt. ności brutalnego wykorzystania danych warunków.

Wprawdzie Bethlen, wykorzystując sprzyjające warunki doprowadził do pewnej konsolidacji stosunków, lecz konsolidacja

ta nie jest taką jak tego wymaga XX. wiek. Jest to konsolidacja średniowieczna.

Praca Bethlena była mimo wszystko dosyć trudną. W roku 1921 wypędził stuzłami armatniami króla Karola i pod wpływem mobilizacji w sąsiedniej Czechosłowacji i Jugosławii przeprowadził detronizację Habsburgów. Tak uczynił człowiek, który kilka dni przed tem propagował na zgromadzeniu wyborczym restaurację domu Habsburgów. Nie chcąc, aby szlachta feudalna odłączyła się od osoby feudalnego magnata poświęcił interesom swej warstwy społecznej króla. Była to niebezpieczna gra, ale Bethlenowi udało się autorytet króla zastąpić autorytetem własnym.

W pierwszym dziesiątku lat swych rządów Bethlen okazał się konsekwentnym politykiem. Potrafił rozwiązać wszelkie zagadnienia państwowe tak, jak tego wymagała jego szlachta feudalna, będąca podporą jego rządów. W ostatnich latach opozycja przeciwko panującemu reżimowi coraz to bardziej wzrasta, ale jeszcze długo czekać będzie Europa, nim Węgry swym ustrojem państwowym, swym parlamentaryzmem i demokracją dorównają bądź mogły państwu sąsiednim. Jeżeli na terenie między-narodowym Węgry nie zdołają zyskać zaufania, to jedynie dlatego, że ich polityka zagraniczna na wskroś przesiąknięta jest rewizjonizmem, a rewizjonizm ten to niebezpieczeństwo nie tylko dla Węgier, ale całej Europy. (we)

Piotr Curie, współodkrywca radjum, umarł przed 25 laty.



Profesor Piotr Curie, mąż naszej sławnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, umarł 25 lat temu jako profesor wszechznanej paryskiej, mając zaledwie lat 44. P. Curie-Skłodowska, przy pomocy swego męża odkryła radjum i polonium, co wywołało zupełny przewrót w lecznictwie. Stało się to w roku 1898. W 5 lat później otrzymali wspólnie za swe odkrycie nagrodę Nobla.

## Postęp nie zna granic.

Możliwość najniemożliwszych możliwości.

Cóżby nas ludzi XX wieku jeszcze zdziwić mogło? Głos ludzki leci bez drutu poprzez oceany Statki napo-

wietrzne bujają od kontynentu do kontynentu. Ze zgrzybiałych starców robi się rwących się do życia młodzieńców. Fałszywe elektryczne przenikają przez najgrubsze ściany a nawet ciała nasze nie stanowią dla nich żadnej przeszkody. Z czasem okaże się może i to jeszcze, że nasze cierpienia żołądkowe mają swoje źródło w oplakanych popisach jakiegoś śpiewaka podwórzowego. Oczywiście nauka silnie się wtedy będzie wynalezienie pancerza żołądkowego, który zneutralizuje docierające do naszego żołądka fale głosu. Naturalnie potrzeba do tego kilku genialnych wynalazców. Tak zwany zdrowy rozsądek, którego zdrowie staje się wobec potęgi niezdrowych stosunków bardzo wątpliwe, oczywiście zapyta: Skąd wziąć genialnych wynalazców? Poczekajcie, zaraz ich będziemy mieli. Trzeba tylko pewnego drobnego wynalazku wstępnego. Profesor Hecksly w Filadelfji stwierdził, że geniuszów można tworzyć sztucznie. Mały zabieg chirurgiczny na mózgu, drobny za-

## Nowi władcy Hiszpanji.



Niedługą będzie ta ich władza, ale na razie są oni u steru i tworzą nowy gabinet. Od strony lewej ku prawej: 1) premier Zamora, 2) minister pracy Caballero, 3) minister spraw zagranicznych Levroux i 4) minister sprawiedliwości Fernando de los Rios.

Marek Romański.

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

## Czarny Trójkąt

Powieść.  
(Ciąg dalszy.)

— Uczyniłem to natychmiast, gdy zorientowałem się, że brama jest przechodnia. Było już jednak zapóźno. Natychmiast się na jakiegoś gazeciarza i zapytałem, czy nie widział człowieka o rysopisie Capriviego. Odpowiedział mi, że człowiek tak ubrany wsiadł do taksówki na ulicy Zgoda i pojechał w Chmielną. Numeru taksówki naturalnie nie zapamiętał. Na wszelki pościg było zapóźno, tem bardziej, że nie miałem pod ręką taksówki. Przegraliśmy, ale ja mu tego nie daruję.

Solski podniósł głowę. Powziął nagłą decyzję, choć była to niejcieńsza decyzja w jego policyjnej karierze.

— Jedziemy do Durskiego...

— Ale będzie wczera!...

— Jadę złożyć dalsze prowadzenie sprawy. Nie dorosłem do niej poprostu. Powiniem był natychmiast aresztować Capriviego, a nie bawić się w eksperymenty. Miałeś rację, Szprot.

— Bierze pan to, panie aspirancie, zbyt tragicznie. Wszystko się jeszcze może odmienić... mówił pewien włamywacz, którego drugi raz złapali na ucieczce z więzienia.

Stali jeszcze przed domem o fatalnej przechodniej bramie. Naraz z najwyższego piętra domu oberwał się kawał gzymsu i spadł tuż obok nóg Solskiego. Szprot zachwiał się i chwycił się ręką za głowę.

Kawał gruzu ze spadającego gzymsu uderzyło go boleśnie.

Solski poskoczył Szprotowi z pomocą. Nie miał czasu spojrzeć w górę, a gdyby to uczynił, ujrzałby na dachu domu postać potwornego garbusa, o twarzy napiętnowanej ohydą występku.

Garbus ów, który spowodował oberwanie się gzymsu, wykrzywił twarz szatańskim uśmiechem i szybko schronił się w otworze łączącym dach ze strychem.

Spełnił wydany mu rozkaz, którego celem nie było jeszcze zupełne pozbycie się Solskiego, lub Szprota.

Aspirant policji przeprowadził tymczasem wywiadówce do taksówki i wydał polecenie udania się do urzędu śledczego.

W chwili, gdy taksówka miała już ruszyć, jakiś ulicznik podbiegł do niej z listem w rękę.

— Czy pan aspirant Solski?

— To ja nim jestem — odparł urzędnik policji. — Czego chcesz, mały?

— Jakiś pan wskazał mi taksówkę panów i polecił oddać ten list.

Solski wziął kopertę z rąk chłopca:

— Jak ten pan wygląda? — zapytał ostro.

— Albo ja pamiętam! Dał mi ten list i złotówkę, wskazał komu oddać i znikł w tłumie.

Solski przygryzł wargi i rozerwał nerwowo kopertę.

— Proszę jechać — rzucił szoferowi polecenie.

Taksówka ruszyła. Solski dobył z koperty mały arkusik papieru. Zawierał on kilka lakonicznych słów.

Przed chwilą ostrzeżyliśmy pana po raz drugi. Czy chce nas pan zmusić do ostatecznych kroków.

Widniejący pod listem znak odwróconego trójkąta nie pozostawiał żadnych wątpliwości, z jakiej strony pochodziło to ostrzeżenie.

### Rozdział XVIII.

Dr. Limot dreptał po gabinecie naczelnika Durskiego i z miłym uśmiechem na twarzy opowiadał mu właśnie jakąś polityczną anegdotkę, gdy zameldowano przybycie Solskiego i Szprota.

Durski polecił wezwać ich natychmiast. Wzburzenie aspiranta policji i potężny guz, jaki wyskoczył na czole wywiadowcy powiedziały mu natychmiast, że zaszły jakieś sprawy, z których funkcjonariusze policji nie wywiązali się z honorem.

Dr. Limot zauważył to również jednym rzutem oka i chwycił za swą tezkę.

— Nie będę panom przeszkadzał.

Durski zatrzymał go jednak ruchem ręki:

— O nie! Proszę niech pan zostanie. Pańskie rady i uwagi są często tak cenne.

Lekarz uczynił ręką gest, który miał oznaczyć, że może zostać i, że ostatecznie jest mu wszystko jedno.

Durski zwrócił się do Solskiego:

— Słucham — rzekł krótko.

Aspirant policji opowiedział zwięźle o wypadkach dnia, o odnalezieniu i ucieczce Capriviego, o gzymsie, który napewno oberwał się zepchnięty ludzką ręką i przedłożył szefowi policji list z drugim ostrzeżeniem.

Durski, nie przerywając ani słowem opowiadania, słuchał ze ściągniętymi brwiami.

— Panie naczelniku — zakończył Solski swą relację — pokpiłem fatal-

nie sprawę popelniając wielki błąd. Mówię szczerze, nie czuję się na siłach prowadzenia jej dalej i dlatego proszę o powierzenie dalszego śledztwa komu innemu.

Na twarzy dr. Limota odbiło się zdziwienie:

— Jaktó? — zapytał, nie bacząc, że tym razem miesza się nie do swoich rzeczy. — Ustępuje pan z pola walki.

Solski skinął głową:

— Jak pan widzi, panie doktorze.

Dr. Limot zagłębił palce w swą długą białą brodę.

— To źle. To bardzo źle — mówił, jakby do siebie, lekarz.

Solski spojrzął na niego nieco zirytowany. Niewiadomo dlaczego przypomniał sobie, iż w rozmowie z nim dr. Świrski, uniwersytecki kolega dr. Limota, wyraził zdziwienie, gdy Szprot wyrwał się z tem, iż dr. Limot był w katastrofie „Titanica”. Nie zważając na naczelnika Durskiego, postanowił wyładować swe rozdrażnienie na policyjnym lekarzu.

— Panie doktorze — rzekł — mam dla pana pozdrowienia, których dotąd nie mogłem wyrazić.

— Pozdrowienia? Od kogóż-to?

— Od doktora Świrskiego.

Dr. Limot zmarszczył brwi, jak człowiek, któremu obija się o uszy jakieś znane nazwisko i który stara się przypomnieć sobie, jak wygląda i kim jest osoba nosząca to nazwisko.

— Nie przypominam sobie — rzekł.

— Krąjał pan z nim razem, doktorze, trupy w prosektozjum — ozwał się nagle, milczący dotąd, Szprot, jeden z rzadkich ludzi, którzy nie znosili dr. Limota.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stryk w pewien gruczoł, i geniusz jest gotowy, a operowana mózgowica prześcignie w mgnieniu oka Edisona, Marconiego i Einsteina razem wziętych. Wulgarnie wypowiedzenie „glupim się urodził i niczego się nie nauczył” straci niebawem swoje znaczenie. Jeżeli nas profesor Heksley w ostatniej chwili nie zostawi na koszu, będziemy mogli rozum i talent niebawem kupować w aptece. Kto będzie chciał pozostać głupim, będzie musiał opłacać podatek od zbytku.

Tak, tak. Postęp nie zna granic. Wehodziśmy — proszę nie posadzać nas o przesadę — w okres najniemożliwszych możliwości. b.

## List z Krakowa.

(Po Kongresie Marjańskim, — Prace nad budżetem, — Budynek wystawowy.)

Dwudniowy Kongres Marjański, odbyty w dniach 11 i 12 bm. w czcigodnych murach Krakowa, był potężną manifestacją uczuć katolickich naszego narodu, a w szczególności wyrazem niepowszednim tej głębokiej czci, jaką Polacy od wieków całym zrywem dla Bożej Rodzicielki. Kongres taki był istotnie potrzebny i spełnił zadania, jakie mu nakreślił jego twórca. Jakkolwiek bowiem skupił głównie przedstawicieli Sodalicyj Marjańskich, to jednakże liczebnością uczestników oraz dobrze obmyślanym programem poruszył serca tych, którzy nie należą do Sodalicyj, a wobec niewierzących lub w węższe obojętne stwierdził wartość ideałów katolickich.

Na kongresie poza sprawami ściśle religijnymi, poruszono zagadnienia najbardziej aktualne. Przedewszystkiem sprawę walki z bezbożnictwem i prądami, idącymi ze Wschodu, z Bolszewij. Wszyscy mówcy stwierdzili zgodnie wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagraża religii, Kościołowi i całej ludzkości ze strony komunizmu, wszyscy też wzywali do podjęcia akcji przeciwko pochodowi idei komunistycznej. Poraz może pierwszy na tego rodzaju kongresach wskazywano na konieczność zajęcia się stanem robotniczym, który najwięcej jest narażony na skutki propagandy bolszewickiej. Jak ciężki zarzut brzmiały upomnienia generalnego moderatora Sodalicyj Marjańskich w Polsce ks. Moskaly, Jezuitę, który stwierdził, że członkowie Sodalicyj nie urzędują w społeczeństwie postanowieniami statutu sodalicyjnego, w szczególności zaś nie idą do robotników, by uszczęśliwić ich przed skutkami agitacji bolszewickiej. Dobrze się stało, że tak powołana osoba, jak ks. Moskaly, wypowiedział głośno to, o czym mówił się pocichu. Trzeba mieć nadzieję, że upomnienie ze strony generalnego moderatora Sodalicyj Marjańskich nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, lecz że do pracy wśród robotników staną całe szeregi sodalisów.

Odnosnie do organizacji Kongresu Marjańskiego w Krakowie nie można postawić żadnych zarzutów. Ludność miasta poparła wydatnie wysiłki Komitetu Kongresowego, a udział w Kongresie przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowych uświetnił cały obchód.

Rada przybozna przeprowadza obecnie dyskusję nad budżetem na r. 1931/32. Budżet ma wynosić kwotę ponad 28 milionów złotych w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Taką kwotę preliminarzuje się w dochodach. Zgóry jednak trzeba przewidzieć, że uchwalony budżet nie będzie realny, bo jak poprzednio tak i w nowym roku budżetowym zawiodą dochody, a zwiększą się przewidywane wydatki. Nie uratują budżetu wprowadzone ostatnio w sposób bezwzględny oszczędności, jak niewypłacenie pracownikom dodatków świątecznych, ograniczenie liczby wolnych kart tramwajowych, redukcja wydatków na utrzymanie ulic i na budownictwo. To wszystko da stosunkowo drobne oszczędności i nie pokryje niedoborów. Dla zrównowżenia budżetu potrzeba wprowadzenia zasadniczej zmiany w systemie gospodarczym gminy. Tej zmiany nie jest w stanie przeprowadzić prezydent, a raczej komisarz miasta p. Rolle z mianowaną radą przybozną. Trzeba przywrócić miastu samorząd, ale oparty na nowoczesnych wzorach zachodnich, trzeba wybrać nową radę miejską, niezależne przedstawicielstwo ludności. Gospodarka komisarza zawsze w końcowym wyniku przyniesie miastu szkody, które trudno będzie naprawić. Kraków liczący 214.000 mieszkańców, miasto, które od dzie-

## Działacz „sanacyjny” oszukał kilkanaście firm na przeszło milion złotych.

### Kawał lasu państwowego sprzedał za 40 tysięcy złotych.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko znanemu na bruku katowickim działaczowi „sanacyjnemu”, Antoniemu Orzeg-Orzegowskiemu, który zdołał nabrać kilkanaście firm na przeszło milion złotych.

Oskarżony wspólnie z bratem założył w r. 1923 firmę „Spółka Przemysłowo-Górnicza”, zajmując się sprzedażą węgla. Właści-

ciele firmy regulowali rachunki za otrzymany węgiel tylko weksłami, które następnie nie zostały wykupione i poszły do protestu. W ten sposób nabrali „Sosnowskie Towarzystwo Handlowe” na 540 tys. zł, „Spółkę Gwarecką” na 100 tys. zł, oraz różne kopalnie, łącznie na przeszło milion złotych. Poszkodowane firmy wniosły doniesienie do sądu, który ustanowił zarządcę masy kon-

kursowej i ten dopiero ujawnił, że firma była fikcyjna, gdyż właściciele nie wnieśli żadnego kapitału zakładowego, a dla zatuzowania przestępstw zniszczyli wszystkie księgi handlowe.

Oskarżony Orzeg-Orzegowski przebywał dłuższy czas w areszcie śledczym, zaś brat jego w międzyczasie zmarł. Na rozprawie, oskarżony do winy się nie przyznał i starał się całą winę zważyć na nieżyjącego brata. Zeznania świadków i zarządcy masy konkursowej udowodniły w zupełności winę oskarżonego i sąd skazał go na 15 miesięcy więzienia, darując mu na podstawie amnestji 7 miesięcy.

Oskarżony sprzedał kawał lasu państwowego za 40 tysięcy zł i za to oszustwo będzie wkrótce ponownie odpowiadał przed sądem.

## Olbrzym w czerwonych powrozach.



Rosja dzisiejsze liczy 160 milionów ludności. Z tej masy ani nie 1% należy do komunistów. Ale dzięki swej żelaznej i krwawej organizacji, ta znikoma mniejszość rządzi Rosją i terroryzuje całe państwo. Ten stosunek komunistów do sto razy większej a mimo to uciemnionej liczby ludności w Rosji ilustruje doskonale powyższe rycina z pism amerykańskich.

## Zgon świętego aktora.

S. p. Rufin Morozowicz — ostoja operetki polskiej.

W Miłanówku, jak już krótko pisaliśmy, zmarł słynny artysta operetki warszawskiej Rufin Morozowicz, przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

S. p. Rufin Morozowicz urodził się w Warszawie w 1850 r. Po ukończeniu gimnazjum w 1872 r. debiutował w teatrze ogródkowym w Warszawie pod dyrekcją Trap-szy, następnie pracował w teatrze Tekla, prowadził własny teatr w Kielcach, trzy lata pracował w teatrze krakowskim, a od roku 1881 — w warszawskiej operetce.

Śmierć Rufina Morozowicza okrywa załobą całe aktorstwo polskie. Uosabiał on cechy dawnego aktora: niespożyta energia, niezwykle zapał i ukochanie sztuki. Przez z górą 50 lat s. p. Rufin Morozowicz zajmował jedno z najwybitniejszych stanowisk w operetce polskiej jako aktor i reżyser.

W uznaniu zasług Rufina Morozowicza zarząd główny Z. A. S. P. postanowił powołać go do grona Członków Zasłużonych.

W dniu 12 marca 1925 r. s. p. Rufin Morozowicz obchodził jubileusz 50-letniej pracy scenicznej, który stał się dniem jego tryumfu.

Zajmując wybitne stanowisko w hierarchii teatralnej, Rufin Morozowicz odznaczał się niezwykłą skromnością, to też dla zalet charakteru i serca był zawsze lubiany i głęboko szanowany przez koleżanki i kolegów, którzy mieli okazję z nim pracować.

Nazwisko Rufina Morozowicza przez dziesiątki lat było ściśle związane ze świętością dawnej operetki, było niemal tradycją. W zmarłym tracimy wybitnego artystę, który przez pół wieku był chlubą i ozdobą sceny operetkowej.

## Rzezimieszek niełada.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Swego czasu okradziony został niejaki Ignacy Borowski zam. przy ul. Żelaznej 34 przez niejakiego osobnika, który podawał się za urzędnika śledczego i urządził rewizję. Lupem bezczelnego złodzieja padło wtedy 5000 złotych oraz około 50 sztuk obligacji magistrackich wartości 10 000 złotych. Na szczęście numery tych obligacji były znane, to też kiedy wczoraj do pewnego kantoru wymiany zgłosiła się elegancko ubrana kobieta i chciała sprzedać te obligacje, aresztowano ją. Aresztowana przyznała się, że obligacje te wręczył jej niejaki Jaskierski, który czekał na nią pod kantorem. Jaskierski, który był już 6 razy karany za oszustwo zdołał zbiec.

## Aby tylko prześladować.

Wilno. (PAT.) Prasa białoruska donosi, że władze sowieckie przystąpiły do likwidacji białoruskiej cerkwi autokefalicznej, założonej w r. 1924 na soborze duchowieństwa i delegat parafii białoruskich w Mohylowie. Z ogłoszonych wiadomości wynika, że duchowieństwo prawosławne na Białorusi uprawia działalność kontrrewolucyjną, tworząc prawie w każdej wsi rady cerkiewne i zakładając bractwa religijne. Jednocześnie białoruska cerkiew autokefaliczna, wedle oskarżeń sowieckich, prowadziła propagandę nacjonalistyczną wśród ludności białoruskiej i utrzymywała łączność z patriarchą ekumenicznym w Konstantynopolu. Patriarcha ten — zdaniem Sowietów — jest agentem imperjalizmu.

## Śmiertelny wypadek robotnika podczas miócenia zboża.

Wilno. (PAT.) W majątku Kijowiec podczas miócenia zboża zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mieszkaniec wsi Druskieje — Szukiewicz, pracując przy maszynie, został uderzony kołem kieratu w głowę tak silnie, że uległ ciężkim obrażeniom i nie odzyskał przytomności, zmarł.

## Prusy Wschodnie nie mogą należeć do Niemiec.

Znamienny głos niemiecki z Prus.

„Revue des nationalités et des minorités nationales” (przegląd spraw mniejszości narodowych) wychodzący w Paryżu, przynosi dalszy ciąg ankiety na temat Prus Wschodnich. W sprawie tej zabiera głos Niemiec z Prus Wschodnich, niejaki Otto von Bartenstein, który swe wywody, poparte cyframi i dokumentami, kończy następującymi wnioskami:

siatek lat szczyliło się samorządem, nie może być rządzona przez komisarza.

Budynki przy ul. Rajskiej, w których w różnych czasach mieściły się różne przedsiębiorstwa teatralne (teatr ludowy, operetka i opera, rewja) zostały przez gminę przystosowane, jako stałe miejsce różnych wystaw. Pierwsza z nich, wystawa przeciwgruźlicza, zorganizowana przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie, otwarta została w dn. 13 bm.

l-p.

„Najlepsze rozwiązanie problemu Prus Wschodnich polegałoby na przywróceniu Prusom niepodległości i pozwoleniu im na swobodne zawieranie traktatów handlowych z sąsiadami: Polską, Litwą, Łotwą i Estonją. Klauzula bałtycka, obowiązująca pomiędzy państwami bałtyckimi, mogłaby być zastosowana także w stosunku do niepodległych Prus Wschodnich. Wewnętrzna organizacja Prus Wschodnich mogłaby być wzorowana na Szwajcarii. Ludność niemiecka, polska i litewska utworzyłaby trzy autonomiczne kantony, dzięki czemu każda narodowość byłaby panem u siebie. Aby dojść do takiego wyniku należałoby, aby Berlin uwolnił nas od swej opieki, która staje się coraz do bardziej niepotrzebna”.

Niedawno czytaliśmy o projekcie podziału Prus Wschodnich między Polskę i Litwę. Obecnie coraz więcej zwolenników zyskuje podniesiona na zjeździe w Bydgoszczy 1928 r. sprawa tworzenia

państwowego z ustrojem kantonalnym.

Jak widać z powyższego, zagadnienie Prus Wschodnich staje się coraz bardziej zagadnieniem centralnym w Europie, którego rozwiązania domagać się zaczynają przedewszystkiem sfery polityczno-gospodarcze Prus Wschodnich.

Odważny i trzeźwy głos von Bartensteina nie wymaga specjalnych komentarzy. Jest on wyrazem postępującego zrozumienia, że niema w Europie sprawy „korytarza”, jest tylko sprawa Prus Wschodnich. Sprawa ta istotnie domaga się rozwiązania, któreby usunęło realne przyczyny dzisiejszej katastrofalnej sytuacji gospodarczej tej prowincji, sytuacji wytworzonej przedewszystkiem przez sztuczne izolowanie Prus od naturalnych stosunków handlowych i politycznych z sąsiadami. I z tego względu artykuł von Bartensteina niewątpliwie zasługuje na szczególnie baczną uwagę.

## Prezydent miasta przebrany za włóczęgę odwiedza przytułki dla bezdomnych i kuchni ludowe. Jego naśladowcy.

(n) Prezydent czyli mayor miasta Filadelfji w Stanach Zjednoczonych, Mackey, w przebraniu za trempa (włóczęgę), ucharakteryzowany odpowiednio, przez trzy noce spał w przytułku miejskim dla bezdomnych i jadł z garnuszka w kuchni dożywającej bezrobotnych. Prezydent miasta, wobec licznych skarg usłyszanych na wiecach bezrobotnych, chciał się osobiście przekonać, jak funkcjonuje miejska opieka społeczna. Na następnym zgromadzeniu bezrobotnych, kiedy znowu podnieszono żale, że biedaków traktuje się — nie po ludzku, odważny prezydent miasta wstąpił na mównicę i zaprzeczył wszystkiemu. Na dowód, że mówi prawdę, pokazał zebrany kilka fotografii, które ukradkiem zostały sporządzone podczas jego tajemniczych wizyt w domach noclegowych i garkuchniach.

Prasa amerykańska wyraża przekonanie, że Mackey nie postąpił po „prezycencku”, bo w regule prezydenci miast i inni dygnitarze tego nie czynią, ale postąpił po ludzku!

Jeden z biskupów kościoła katolickiego niedawno w przebraniu odwiedził szpital, który otrzymywał zasiłek z kasy biskupiej i prosił o „darmowe” łóżko, ponieważ jest cierpiący. Biskupa potraktowano gorzej aniżeli członka

Kasy Chorych! Skutek był ten, że szpitalowi subwencję cofnięto.

Ten sam biskup odwiedzał także plebanje, prosząc jako bezrobotny o jakieś wsparcie. Kiedy mu zamiast jałmużny dano pracę, to jest kazano trochę drewna na opał narabzać, biskupowi odechciało się chodzenia „po prośbie”. Któryś z księży przy tem słusznie namyślał mu od łazogów, leniuchów i t. p.

Nie są to rzeczy nowe, że dygnitarze się przebrają i idą pomiędzy lud. **Harun-al-Raszyd**, kalif Bagdadu, którego ponowanie było szczęśliwe a Arabowie nazywają okres ten „wiekiem złotym”, przebrał się niejednokrotnie, jak o tem czytamy w opowieściach z „Tysiąca nocy i jednej”. Naśladował go **Kazimierz Wielki**, król chłopów. W przedwojennych Prusach **minister kolei Budde** jeździł za biletem czwartej klasy pociągami nie prowadzącymi wagonów takiej klasy. Chciał się przekonać jaka jest kontrola na kolejach i uczciwość urzędników. Za zaofiarowanie urzędnikowi łapówki został ten

podejrzany pasażer na najbliższej stacji oddany w ręce policji celem spisania z nim protokołu. Minister karę

chętnie zapłacił, chociaż przyjaciele doradzali mu powołanie się na swój wysoki urząd i służbowy bilet wolnej jazdy. Minister Budde był postrachem dla urzędników. W Polsce Odrodzonej starał się go naśladować **minister Składkowski**, lecz zaglądał najczęściej do miejsc takich, w których nie załatwia się czynności urzędowych...

## Falszywy Rastelli.

Kapitałny kawał „czarnoksiężnika”.

W biurze cyrku Mella w Bukareszcie przedstawił się pewnego dnia artysta, który chciał dać kilka gościnnych występów, aby — jak mówił — zdobyć pieniądze na podróż do Ameryki. Przedłożone świadectwa jak i recenzje dziennikarskie kazały go uważać za niezwykle utalentowanego czarnoksiężnika. Naza jutrz pojawili się na ulicach stolicy rumuńskiej na koniach błazny cyrku, którzy obnosili olbrzymie plakaty z napisem:

„Rastelli?”

„Wielki magik i żongler wystąpi tylko kilka razy”.

Rastelli jest magikiem sławy wszechświatowej. Nic więc dziwnego, że cyrk

wypełnił się całkowicie, nie mogąc pomieścić napływającej publiczności. Występ Rastelliego zapowiedział niezwykle uroczyste sam dyrektor cyrku, podkreślając z naciskiem, że zaangażowanie wielkiego artysty połączone było z wielkimi ofiarami. (Faktycznie zaangażowano artystę za 20 złotych dziennie). — Po kilku produkcjach żonglerskich, istotnie bardzo udanych, zapowiedział dyrektor widowisko ze świateł, jakiego Bukareszt dotąd nigdy nie widział. Na scenę nieco przyćmioną, poproszono 4 gości z łóż. „Rastelli” nałożył im na oczy opaski, zrobił na każdym z nich kilka pociągnięć magnetycznych i oddalił się. Kiedy „czarnoksiężnik” po kilku minutach nie wracał, publiczność się zniecierpliwiła i zaczęła krzyżeć: „Rastelli! Rastelli!” Po pewnym czasie zjawili się na scenie dyrektor cyrku i oświadczył: „Mistrz zniknął bez śladu”, poczem z rozpaczą dodał: „a z nim cały dzisiejszy zbiór kasowy”. Panowie na scenie sięgnęli do kieszeni i stwierdzili, że czarnoksiężnik spisał się istotnie nadzwyczajnie. Wszystkie portfele, zegarki, i papierosnice zniknęły bowiem — prawdopodobnie w światełkach. Policja zamknęła cyrk a niefortunny dyrektor musiał nie tylko zwrócić opłaty za wstęp, ale i odszkodować obrabowanych, gdyż według przepisów prawa rumuńskiego przedsiębiorca odpowiada za swoich pracowników. b.

## Reumatyzm i Przeziębienia.

Obecna pora roku — okres ciągłych i nagłych zmian pogód zagraża zdrowiu wszystkich. Dlatego też na ogólne zainteresowanie zasługuje list p. Antoniego Garczarka Łódź, Miedziana 22, w którym pisze m. i. Od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody czułem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety bez skutku. Niedawno temu czytałem w gazecie o Togonalu i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy naciskaniu palcami. Zachęcony tym rezultatem porządem regularnie zażywałem Togonal trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmiany pogody. Ponadto p. G. wyleczył przy pomo-

cy Togonalu swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togonalu. Podobne doświadczenia poczyniło wiele cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Togonal przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólowi stawów, bólowi nerwowym i głowie oraz przeziębieniom. Togonal bowiem nie tylko usmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwsiatki chorobotwórcze. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togonalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Tysiące udurczonych odzyskało dzięki Togonalowi swe zdrowie. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togonal. We wszystkich aptekach. (6871)

## Znów bajki niemieckie o naruszeniu granicy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 4. Prasa niemiecka przynosi wiadomość nacjonalistycznej agencji Telegraphen-Union o rzekomych przekroczeniach granicy w Pruskiej Wsch. przez polskie posterunki graniczne. Pod miejscowością Ostróda (Osterode) żołnierze straży granicznej podobno przeszli na stronę niemiecką i na roli, należącej do niejakiego Kruga, urządzili pijatykę, a następnie puściły do studni, poczem wrócili znowu na polskie terytorjum. AR.

Takimi bajkami darzy prasa niemiecka swoich czytelników. Ostróda oddalona jest o 17 kilometrów od najbliższego posterunku polskiego w najbardziej na północ wysuniętym cyplu powiatu lubawskiego.

## Fundusz Bezrobocia zaostriżył kontrolę.

Warszawa. (PAT). Władze funduszu bezrobocia przeprowadzają obecnie dołączną kontrolę w szeregu miejscowości niezależnie od stałej kontroli, a to dla jaknajdalej posuniętego uniemożliwienia wszelkich nadużyć w tej dziedzinie. Winni rozmyślnego podania fałszywych danych, mających wpłynąć na przyznanie zasiłków ulegną karze aresztu do jednego miesiąca i grzywny od 30 do 1000 zł o ile dany czyn nie podlega surowszej karze.

## Źle się dzieje w słynnym Studzieńcu.

Bunt wychowanków zakładu poprawczego.

Ostatnio znowu zbuntowała się jedna z „rodzin”, na które podzieleni są wychowawcy Studzieńca.

Powodem wszczętych przez nich awantur, było odwiezienie do więzienia w Łodzi jednego z członków tej rodziny. Zenona Dębowski, umieszczony pod kluczem na podstawie rozporządzenia prokuratora.

Jak się później okazało do nieposłuszeństwa władzy podburzył kolegów wychowanek zakładu 18-letni Adam Wojnarowski.

Chłopcy powybijali szyby w sali jadalnej, potłukli zastawę stołową itd.

Kres wybrwkom położył dyrektor przy pomocy służby zakładu.

Członków niesfornej „rodziny” przeniesiono do innych, przyczem okazało się, iż główny sprawca awantur Adam Wojnarowski zbiegł.

Wybite szyby wprawiono. W Studzieńcu zapanował znowu spokój.

Dramatyczna scena rozegrała się w Madrycie. Matki trzech synów skazanych na śmierć, przybyły z Saragossy, aby błagać sąd o darowanie skazańcom życia. Była również obecna żona jednego ze skazańców z pięciomiesięcznym dzieckiem na ręce. Kobiet tych nie dopuszczono do sądu. Sąd i rząd postanowili, aby nie przedstawiać skazanych królowi do łaski i w ten sposób całą sprawę rozstrzygnięto. Czekałym w przedpokoju, zalewającym się łzami trzem matkom poradzono, aby zdały się na łaskę i miłosierdzie Boga i nie oczekiwały żadnej łitości od ludzi.

W 24 godzin potem odczytano skazanym w więzieniu w Saragossie wyrok śmierci. Skazańcy nie dokonali żadnego morderstwa, tylko dopuścili się zbrojnego napadu rabunkowego; zaszli się na gościnnie na kasjera. Dwaj z nich ogłuszyli kasjera uderzeniami pałki w głowę ograbili z pieniędzy i uciekli. Kilku ludzi puściło się za bandytami w pościg. Jeden z ściganych oddał kilka strzałów, które trafiły pewnego chłopca, wzywającego pomocy. Chłopak umarł z powodu rany. W czasie ucieczki ścigani przebrnęli rzekę i stracili w niej cały łup. W kilka dni potem trzech z napastników ujęto. Czwartego nie zdołano odszukać.

Zmarły Primo de Rivera zarządził, aby napady rabunkowe połączone z wypadkiem śmierci karane były śmiercią. I tak stało się w tym wypadku, chociaż napadnięty kasjer nie stracił życia, a chłopak został zabity jedynie przypadkiem.

Około wieczora zaprowadzono trzech skazańców do „kaplicy śmierci”. Jest w Hiszpanji zwyczaj, że skazańcy, mający zginąć z ręki katedy, muszą spędzić 12—20 godzin w celi, zamienionej na kaplicę. Skazańcom skrępowano nogi. Ręce mieli wolne. Odwiedziło ich wielu ludzi: ksiądz, sędzia, arcybiskup, reporterzy. Pozwolono nawet matkom skazańców pożegnać się z synami. Dla formy starano się jeszcze w ostatniej chwili o ulaskawienie skazanych. Ale sami skazańcy oświadczyli, że nie mają żadnej nadziei.

## Tragiczne stracenie trzech bandytów w Hiszpanji.

Na kolację zjedli tylko pomarańcze. W kaplicy znajdowało się prócz duchownych i adwokatów wielu miłośników braci, członków religijnego stowarzyszenia „Krw. Chrystusowej”, skazańcom rozdano różańce, odprawiono msze za ich dusze. Dwaj skazańcy modlili się żarliwie i przyjęli komunję. Trzeci wyspowiadał się dopiero w ostatniej chwili.

Po okropnej nocy wyprowadzono pierwszego skazańca na dziedziniec, na którym stało narzędzie egzekucji. Człowiek ten nie zabił kasjera, ani nie strzelał do chłopca. Był to tylko uczestnik napadu. Dlatego pozwolono mu w drodze łaski umrzeć jako pierwszemu.

Po kwadransie stracono drugiego. Po piętnastu minutach trzeciego. To był ów, który strzelał do chłopca. Egzekucji dokonano przy pomocy żelaznej obręczy, zakładanej na szyję, tzw. „garotte”. Przytroczony do słupa skazaniec ginie wskutek uduszenia przy pomocy powolnie zaciskającej się dokoła szyi żelaznej obręczy, wprawianej w ruch dźwignią. Śmierć następuje szybko.

Widzami okropnego stracenia było 60 osób. Po dokonanej egzekucji zawieszono na wieży więzienia w Saragossie czarną chorągiew. Zwłoki straconych zaniesiono następnie do kościoła, gdzie odprawiono za nich nabożeństwo.

## Zmienność losu.



Jeszcze dwa tygodnie temu obecny prezydent Hiszpanji siedział za kratą jako rewolucjonista i wróg ustroju monarchistycznego. Krótko przed wyborami, wypuszczony z więzienia, brał żywy udział w agitacji wyborczej, która w rezultacie przyniosła olbrzymią klęskę monarchistom a zwycięstwo republikanom. Zamora zaś został pierwszym prezydentem republiki hiszpańskiej.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## „Na Strzelca przechrzcić się nie damy!”

Taki głos rozgoryczenia wśród zgietku słyszeć było można na zebraniu Powstańców i Wojaków w Zblewie. Sztandarów swoich, na które przysięgał, lud pomorski nie odstąpi innej, **obcej mu duchem**, organizacji, która do oswożenia ziem zachodnich Polski ręki nie przyłożyła.

Rezolucją przeciwko narzucaniu organizacji Powstańców i Wojaków statutu „sanacyjnego” powzięto również **we Wielu**.

W różnych miejscowościach Pomorza wojacy **ukryli swoje sztandary w kościołach**.

**We Wąbrzeźnie** na zebraniu Powstańców i Wojaków przyszło do starcia. Prezes w żaden sposób nie chciał dopuścić do głosowania tajnego. Kiedy uchwały grudziądzkie

w gwałtowny sposób atakowano, wmieszał się do dyskusji oficer powiatowy p. w. groźąc, że jeżeli powtórzą się wycieczki „polityczne” zmuszony będzie zebranie opuścić.

Profesor Czarnota-Bojarski oświadczył przyjaciółom Strzelca, że to oni niepotrzebnie wnoszą zamęt do organizacji, **Powstańcy i Wojacy pozostaną organizacją apolityczną i niezawisłą**, Strzelec zaś przez swój udział w „majówce” dowiódł, że jest organizacją polityczną!

Za oddaniem młodzieży Strzelcowi, wdług zapewnien „Dnia Pomorskiego”, opowiedziały się placówki wojskowe w **Elgiszewie i Nowejcerkwi**. Ponieważ wiadomościom prasy sanacyjnej wiary nie dajemy, odczekamy co dalej będzie.

## Kronika kościelna.

### Diecezja chełmińska.

Prezentę na opróżnione probostwo w Polsk. Cękynie otrzymał ks. prob. Józef Rosentreter z Bysławia, na probostwo w Płowcu ks. kuratus Marjan Włoszczyński z Krotoszy, na probostwo w W. Czystem ks. proboszcz Walerian Dżakowski z Nowejcerkwi pod Chojnicami, na probostwo w Czarnowie ks. wik. Franciszek Wenda z Torunia, na probostwo w Zdrojach ks. administrator Jerzy Rahmel ze Zdrójów.

Ks. administrator Paweł Goża z Czarnowa został powołany na wikariat przy kościele św. Jana w Toruniu, ks. admin. Alojzy Deja został powołany jako administrator do Topól, prezenty na to probostwo dotychczas nie otrzymał, jak poprzednio doniesiono.

## Zbrodnicze podpalenie cegielni we Wronkach.

We Wronkach powstał w cegielni, należącej do p. Janiszewskiego pożar, który strawił 6 szop wartości 120.000 złotych. Energiczna akcja ratunkowa straży pożarnych zapobiegła dalszemu rozprzestrzenieniu się niszczącego żywiołu. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że ogień pod zabudowanie cegielni podłożyła jakaś zbrodnicza ręka.

Straty wskutek pożaru nie poniósł właściciel żadnych, gdyż cegielnia była ubezpieczona na 303.000 zł.

## Zuchwały napad bandytów w śródmieściu Poznania.

Dwaj zamaskowani bandyci dokonali napadu rabunkowego na mieszkańca p. Franciszka Janakowskiego (Sew. Mielżyńskiego 3). Wszedłszy przez okno na parterze do spiżarni, wdali się bandyci do kuchni, poczem do sypialni, gdzie steroryzowali rewolwerami p. Janakowskiego. Podczas gdy jeden z nich trzymał wartę przy p. J., udał się drugi do ubikacji toaletowej, gdzie wyłamał skrytkę w której była kasetka z brylantami, pieniędzmi i wekslami na sumę 10.000 zł.

W międzyczasie udało się p. J. dorwać do browninga z którego wystrzelił dwukrotnie do

## Groźny wypadek motocyklowy w Poznaniu.

W Poznaniu wydarzył się u zbiegu mostu dworcowego i ul. Marsz. Focha groźny wypadek motocyklowy, który na pewien czas spowodował zahamowanie ruchu tramwajowego.

Jadący na motocyklu 33-letni Feliks Łosiński (Tama Garbarska 2), usiłując wyminąć wóz, wpadł nań całym pędem. Maszyna wyrzuciła się, a kierowca doznał poważnych obrażeń cięlnych oraz złamania prawego podudzia. Towarzyszowi pana Ł. szczęśliwym zbiegiem okoliczności nic się nie stało. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego po doraźnym opatunku do lecznicy miejskiej.

**WTELNO.** Grupa Związku Inwalidów Wojennych Rzpłitej P. w Wtelnie obchodzi w niedzielę, 19. bm. uroczystość 5-lecia istnienia połączonej z poświęceniem sztandaru. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się o godzinie 10, poczem wymarsz na posiedzenie do Gościeradza do sali p. Saganowskiego. Na zakończenie odbędzie się koncert i zabawa taneczna.

## Strzelno.

**Nieszczęśliwy wypadek.** 9-letni Henryk Grzelak z Ostrowa bawił się zapalnikami granatu ręcznego. Nastąpiła eksplozja, która chłopcu urwała środkowy palec u lewej ręki oraz czubki 2 innych palców.

**Pożary.** Wybuchł pożar w zabudowaniach p. Andrzeja Nowakowskiego w Siedlimowie. Spaliła się stodoła, stajnia, obora i szopa. Powstałe straty wynoszą ok. 10.000 zł. Spalił się stóg słomy w leśnictwie Pomianki, własność p. leśniczego Jgachimiaka.

## Czas najwyższy zgłaszać się do Uniwersytetów Ludowych!

Kurs żeński rozpoczyna się 4 maja i trwać będzie 4 miesiące. Koszta wraz z całkowitem utrzymaniem wynoszą tylko 350 zł, które w dodatku można spłacać ratami. Położenie przepiękne — wieś, przyroda, park. Piszcze coprędzej do Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach (pow. Gniezno) oraz Odolanów Wlkp., 25 gr na odpowiedź.

## Trzeci sejmik przeciwalkoholowy obradował w Poznaniu.

W niedzielę, 12 i poniedziałek 13 bm. odbył się w Poznaniu w salach Szkoły Społecznej trzeci Sejmik Przeciwalkoholowy.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy św. Józefa, kazaniem ks. rektora Cieszyńskiego. O godz. 11,30 rozpoczęło się przy nabitej sali pod przewodnictwem prof. uniw. dr. E. Piaseckiego, prezesa Ligi, pierwsze zebranie plenarne. Po zagajeniu wygłosił ks. dyr. Gałdyński krótkie sprawozdanie z rozwoju organizacji, zrzeszonych w centrali. Wykazało ono bardzo poważny postęp.

Odczytano listę obecnych na Sejmiku przedstawicieli. W imieniu władz przemawiali: ks. inf. Ruciński za J. E. ks. Prymasa, plk. dr. Maszabro za Min. Spraw Wojsk i D. O. K. Poznań, p. radca Orłowski oraz za Starostwo Krajowe p. radca Cybulski, ks. prof. dr. Kowalski za J. E. ks. biskupa Laubitzę i ks. Iran, Czastka za ks. bisk. przemyskiego Nowaka, wreszcie ks. Strusiński, nowomianowany sekretarz generalny dla akcji przeciwalkoholowej w archidiecezji warszawskiej. Pożatem przemawiał dr. Zajaczkowski z Warszawy, przyzysły dyrektor nowego zakładu dla alkoholików.

Po południu obradował najpierw djecejalny Związek Bractw Wstrzemięźliwości pod przewodnictwem radnego p. Augustyniaka. Po sprawozdaniach, absolutorjum i uzupełnieniu rady djecejalnej wygłoszone zostały dwa referaty: p. Beszterdzianki na temat: „Jak zdobywać członków” oraz p. Tomaszewskiego: „Zadania zarządu brackiego”. Równocześnie obradował XXVIII. zjazd delegatów Katolickiego Związku Abstynentów, któremu przewodniczył p. Hejnowicz z Gostynia. Na miejsce ustępującego długoletniego prezesa prof. dr. Gantkowskiego, którego mianowano prezesem honorowym, wybrany został dyrektor Biblioteki Raczyńskich i docent U. P. dr. A. Wojtkowski. Wykłady wygłosili nauczyciel p. W. Strugarek na temat: „Rola kół naszych w Akcji Katolickiej” oraz p. Bernaciak z Gufezna p. t. „Konieczność i metody propagandy”.

III. zjazd delegatów wraz z zebraniem ple-

narnem koła poznańskiego Związku Nauczycieli-Abstynentów zagaił prezes dr. Ludwik Posadzy. Przewodniczył ks. kan. Czastka z Rzeszowa. Referaty wygłosili: ks. Krystosik z Wymiślina (Płockie): „Jak zdobyć szersze warstwy nauczycielskie dla ruchu abstynenckiego?” oraz dyr. St. Orłowska z Leszna „Praca abstynencka wśród młodzieży żeńskiej”. W skład zarządu gł. weszli: dr. Posadzy - prezes, prof. Wodiczko, dziekan wydz. przyrodn. U. P., prof. dr. J. M. Dobrowolski, prof. Sygnarski z Bydgoszczy, p. Gajewski z Tczewa i p. Dosaga z Królewskiej Huty. Do kuratorium młodzieży weszli: prof. Jelonek z Krakowa, prof. Dobrowolski, dyr. Orłowska, dr. Bochenek ze Środy i p. Nowakowska.

Poniedziałek rozpoczął się od mszy św. za spójność dusz zmarłych członków. Następnie odbył się kurs przygotowywania napojów bezalkoholowych. Dwa wykłady wygłosili p. inż. Tilgner, który technikę przyrządzania napojów bezalkoholowych studiował w Ameryce.

Następnie obradował zarząd główny Polskiego Związku Księżych Abstynentów pod przewodnictwem prezesa ks. prałata Niesioł-

uchodzących napastników, na co ci w odpowiedzi oddali jeden strzał, chybiąc na szczęście.

Powiadomiona o zuchwałym napadzie rabunkowym policja puściła wszystkie sprężyny w ruch celem wykrycia nocnych napastników. Jakoż ujęła sprawców napadu oraz odebrano im rewolwer, rozzerwaną kasetkę oraz kilka rzeczy drobnych. Resztę kosztowności, pieniędzy itd. znaleźli urzędnicy wydziału śledczego u organizatora napadu, którego też z całą rodziną osadzono w areszcie.

Ze względu na śledztwo są jeszcze nazwiska aresztowanych trzymane w tajemnicy.

## Pakość.

**Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza.** Odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowo obranego burmistrza p. Marjana Lipczyńskiego. Odprawiona została w kościele parafjalnym uroczysta msza św., poczem odbyło się w sali ratuszowej zebranie rady miejskiej, które zagaił zast. przew. p. Fr. Świątowski i wygłosił oświetlone przemówienie. Następnie odczytał zast. starosty referendarz p. Szarkowski nominację, zatwierdzającą burmistrza p. Lipczyńskiego na 12 lat i odebrał od niego przysięgę służbową. Potem nastąpiły przemówienia referendarza p. Szarkowskiego, zast. burm. p. Kamińskiego, honorowego obywatela miasta p. dr. Znanieckiego. W imieniu urzędników i pracowników miejskich witał nowego burmistrza p. Lipczyńskiego sekretarz p. Książyk.

## Gniezno.

**Koncert wokarno-instrumentalny chóru męskiego „Dzwon” przy współudziale orkiestry 69 pp.** odbędzie się w niedzielę, 19. bm. o g. 7 wiecz. w sali Hotelu Europejskiego.

**500-lecie istnienia obchodzić będzie Cech Krawiecki w niedzielę 15 lipca.** Sprawa obchodu tego była przedmiotem obrad walnego zebrania Cechu Krawieckiego, które odbyło się pod przewodnictwem st. cechu p. Boronńskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli pp.: Łabuziński i Jerzak. Do zarządu wybrano ponownie pp. Łabuzińskiego i Mencilskiego, zaś do wydziału czeladniczego i uczniowskiego pp. Boruszewskiego i Koszute.

**Strzałem odpowiedział na obelgę.** W Małachowie Złych Miejsc pow. Gniezno przyszło między gosp. Wincentym Orłowskim a Janem Zielińskim do sprzeczki, w toku której znieważony Orłowski wyciągnął rewolwer i strzelił do Zielińskiego, raniąc go w udo.

## Rogoźno.

**Lustracja „Sokoła” w Rogoźnie** przez zarząd dzielnicowy odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 9 przed poł. w sali Hotelu Polskiego.

**Miesięczne zebranie Stow. Młodych Polek w Rogoźnie** odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 3,45 po poł. w salce parafjalnej.

**Przedstawienie. Tow. Gimn. „Sokół” w Obornikach** wystawi poraz drugi na scenie Hotelu pod Orłem melodramat ze śpiewami i tańcami p. t. „Cygan Muringo” czyli „Jaskinia potępieńców” w niedzielę 19. bm.

**Komitet Floty Narodowej** na miasto Rogoźno został utworzony na ostatnim zebraniu. Przewodniczącym komitetu wybrano p. prof. Delektę, zast. p. Jaraczewskiego, skarbnikiem p. Widelickiego, sekretarzem p. Suszkę, a członkami pp. W. Michalaka i St. Kosmowskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp. Thomann, Fr. Krowicki, Bielczyk, Maciejewski i Piergalski.

**Jarmark.** We wtorek 21. bm. odbędzie się w Rogoźnie jarmark na konie.

**Kradzież drobiu.** Na szkodę ks. prob. Pilatowskiego w Parkowie skradziono 20 kur.

**Kradzież.** Do gospodarza p. Jürgensmeyerera w Budziszewku włamali się złodzieje, którzy zdołali zabrać ok. 150 kg. wędlin.

## Osirow.

**Z sali sądowej.** Przed sądem okręgowym stawiała niej. Franciszka Sęzałówna z Proszkowa (pow. kępiński), oskarżona o to, że zamordowała, a następnie podrzuciła na tutej cmentarzu ewangelickim zwłoki swego nieślubnego dziecka. Sąd skazał wyrodną matkę na 5 lat ciężkiego więzienia.

**Wisielec w lesie.** W lesie w Biskupicach Zaborycznych znaleziono zwłoki mężczyzny, wisielca, lat około 35—40. Nazwiska denata nie zdołano ustalić.

## Sprzeniewierzenia w monopolu spirytusowym przed sądem.

### Z Jarocina donoszą:

Głośna swego czasu sprawa sprzeniewierzeń w jarocińskiej ekspozyturze monopolowej, znalazła się niemal po 2 latach przed forum sądu okręgowego, który specjalnie zjechał do Jarocina.

Akt oskarżenia zarzucił Reszkowskiemu, byłemu kierown. ekspozyt. i Jasińskiemu, magazynierowi, systematyczne sprzeniewierzenia na szkodę skarbu Państwa, w kwocie 7.710,30 zł w towarze i gotówce. Wszystkie te manipulacje wykryto w grudniu 1929 r., poczem osadzono winnych w więzieniu śledczym.

Śledztwo było bardzo utrudnione, przesłuchano bowiem około 300 osób zainteresowanych.

Na rozprawę wezwano około 25 świadków dowodowych.

Z toku przewodu sądowego, który trwał przeszło 10 godz. dowiedziano się o skandalicznych stosunkach w ekspozyturze monopolowej. Wszyscy świadkowie zeznaniami obciążyli w wysokości mierze b. urzędników. Szczególnie zarzucono b. kierownikowi Reszkowskiemu namawianie do sprzeniewierzeń, manipulację ze skrzyniami, nielegalną sprzedaż wyrobów wódczanych itp.

Oskarżonego Jasińskiego ściagała prokuratura za sztuczne fabrykowanie stłuczek, sprzedaż na własną rękę, wprowadzanie w błąd rewidentów i fałszowanie rachunków.

Robotnika Kleszcza oskarżono za wypijanie wódki, której w ciągu dwóch lat zdążył skonsuować 200 litrów, do czego się przyznał, wywołując śmiech na sali.

Obrona starała się winę zatuszować, nie kwalifikując czynu jako sprzeniewierzenie, tylko jako kradzież.

Po przerwie został wygłoszony wyrok, mocą którego zostali skazani wszyscy na już odcierpianą karę w śledztwie i każdy z oskarżonych otrzymał dodatkową karę 2 miesięcy więzienia. Sąd wziął pod uwagę, iż urzędnicy byli kontraktowymi pracownikami, dotąd nie karanymi a szkoda Skarbu Państwa jest częściowo pokryta przez kaucję, którą złożył p. Hildebrandt z Jarocina.

## Z Inowrocławia.

Na budowę lotniska cywilnego w Inowrocławiu złożyło Stowarzyszenie Kolejarzy 200 złotych.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot w Inowrocławiu zajął prezes p. Bednarski. Protokół odczytał sekretarz p. Krzemianowski. Następnie prezes wyjaśnił potrzebę formalnego wyboru nowego zarządu. Do nowego zarządu weszli pp.: Bednarski - prezes, Zieliński - wiceprezes, Krzemianowski - sekretarz, Lewandowski - zast. sekretarza, Snopkova - skarbniczka, Staszak i Ciechowa - ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Boguckiego, Biela i Kanciaka. Po objęciu urzędu prezesa przez p. Bednarskiego wygłosił p. red. Kobierski referat na temat: „Ubezpieczenie socjalne w świetle prawdy”.

Usiłowane samobójstwo. Niaj. Kazimiera Wierciszewska, która była zatrudniona u p. Rungego przy ul. Rabińskiej 39 w Inowrocławiu, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Desperatkę odstawiono do szpitala powiatowego, gdzie stwierdzono że nie zagraża jej niebezpieczeństwo utraty życia. Powodem samobójstwa było opuszczenie jej przez narzeczonego.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki. Policja wpadła na trop zorganizowanej szajki włamywaczy, którzy grasowali w Inowrocławiu i okolicy i okradli cały szereg obywateli, a m. in. p. Urbańskiego, p. L. Drewe, p. St. Filipińskiego i St. Dziegielewskiego. Przystępcy zbywali skradziony towar w Inowrocławiu. Do szajki należeli Wojciech Wróblewski, Walerjan Słowiński i Józef Walczak.

## Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 17 bm. apteka „Pod Orłem” Rynek Staromiejski.

### Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, 18 km. o godz. 20 w premierze operetki Benatzky'ego „Piękna Carrena” (Noc w San Sebastiano) wystąpi gościnnie nieporównana gwiazda stolicy, rozgłosnej sławy primadonna Lucy Messal. Wielkiej artystce sekundują pp. Porębska, Zdzitowiecki (reżyser premiery), Olędzki, Józefowicz, Jaworski, Jęjde, Dyryguje prof. A. Wiliński. Na czele baletu primabalerina H. Grossówna. Nowe dekoracje inż. W. Małkowskiego.

Osobiste. 30-letni jubileusz pracy obchodził p. Władysław Rutkowski, zatrudniony w elektrowni i gazowni miejskiej. Jubilatowi „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

Bezrobotni demolują okna budującej się fabryki chemicznej. Tłum bezrobotnych w liczbie około 300 osób zebrał się na terenie budującej się fabryki przetworów chemicznych przy Szosie Bydgoskiej w Toruniu, żądając przyjęcia ich do pracy. Bezrobotni zajęli groźną postawę wobec pracujących tam robotników. Z pośród zebranych kilku osobników wtargnęło przemocą na plac budowy i wybili 14 szyb z okien fabrycznych oraz portjera Chojnackiego Bronisława. Wysłany na miejsce zająca patrol policyjny rozprędził zebranych i przywrócił spokój. Dochodzenia w sprawie wykrycia sprawców wybiecia szyb prowadzi policja. Jak się dowiadujemy, zarząd fabryki w najbliższych dniach przyjął ma dalszych 50 robotników, aby pracować na dwie zmiany. Razem zatrudniać będzie fabryka narazie około 250 osób.

Kuchnia ludowa w Podgórzu zlikwidowana. Odkonane zebranie likwidacyjne komitetu kuchni ludowej dla biednych. Obrady zajął zast. burmistrza p. Jesionowski, który podkreślał ofiarną postawę obywatelstwa, dzięki której udało się utrzymać kuchnię bezpłatną przez 12 tygodni. Fundusze na kuchnię ludową czerpał komitet ze składek dobrowolnych gotówkowych i ofiar, składanych w naturaljach przez rzeźników, kucpów i okolicznych rolników.

Zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków w Toruniu. Dnia 19 bm. odbędzie się w Toruniu walny zjazd delegatów Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Obrady rozpoczyna się o godz. 13 w sali „Dworu Artusa”. Na porządku obrad: sprawozdanie, wybór zarządu, wybór delegatów na zjazd związkowy i wręczenie dyplomu p. dr. Jacobsonowi, prezesowi honorowemu okręgu toruńskiego.

Zjazd naukowy Pomorzoznawczy w Toruniu. Dnia 3 maja br. odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu drugi zjazd

naukowy Pomorzoznawczy, zorganizowany przez Instytut Bałtycki. Porządek obrad obejmuje posiedzenie naukowe i administracyjne.

Newi sędziowie polubowni w Toruniu. Dn. 14 bm. zaprzysiężeni zostali na stanowisko sędziów polubownych p. Deutsch Marjan i p. St. Zieliński jako zastępcy.

Roczne walne zebranie Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorze z siedzibą w Toruniu odbędzie się w niedzielę, 19. bm. o godzinie 11 przed poł. w lokalu „Strzelnicy” przy ul. Przedzameczu.

## Organizujemy kolonie letnie dla dzieci z Niemiec, Gdańska, G. Śląska i Pomorza.

Po tamtej stronie granicy polsko-niemieckiej oraz na terenie Gdańska żyje półtoramilionowa rzesza ludności polskiej w ciężkich zmaganiach o utrzymanie swej narodowej odrębności z bezwzględny naporem niemieckim. Dziecko polskie, wzrastające tam w otoczeniu obcym i wrogiem, w przeważającej liczbie wychowywane w szkole niemieckiej, zięjącej nienawiścią do wszystkiego co polskie, wszelkimi sposobami odciągane od prywatnej szkółki polskiej, tworzonej z wysiłkiem i walcząc z trudem o swój byt, zginie bezpowrotnie dla narodu, jeżeli nie damy mu sposobności zobaczenia kraju ojczystego, zacerpnięcia polskiego powietrza w swobodnej atmosferze wolności, usłyszenia dźwięku czystej mowy polskiej i ujrzania dzieł, wyrastających z pracy rąk polskich.

Nie mniejszej opieki i troski wymaga od nas dziecko górnośląskie, żyjące często w opłakanych warunkach zdrowotnych, a które wrogi żywioł, wyzyskując obecne ciężkie przesilenie gospodarcze, usiłują odwieść od polskości.

Czy wreszcie zapomnieliśmy na chwilę o konieczności wzmocnienia zdrowia fizycznego i świadomości narodowej naszej młodzieży pomorskiej, która kiedyś ma zająć stanowiska na szczytach bastionu pomorskiego, broniąc go przed zacieknym atakiem zaborczości niemieckiej?

Związek Obrony Kresów Zachodnich od szeregu lat tworzy i prowadzi kolonie letnie,

umożliwiając licznym zastępom dzieci polskiej z Niemiec, Gdańska, Górnego Śląska i Pomorza kilkotygodniowy pobyt w różnych dzielnicach naszego kraju, by wzmocnić ich siły cielesne i pogłębić w nich myśl narodową. Na wznagającą się wokół akcję antypolską musimy odpowiedzieć wysiłkiem z naszej strony: Akcja kolonijna w bieżącym roku musi być szczególnie żywa! W akcji tej Pomorze, rozumiejąc tak dobrze zagadnienie obrony narodowego bytu, musi wziąć udział jak największy!

Ciężkie położenie gospodarcze nie uwalnia nikogo od obowiązku spieszenia z pomocą dziecku polskiemu, ląknącemu polskiego słońca i ożywczego tchnienia polskiego ducha. Wszak ono to, zarówno czy pozostając w kraju, czy losem rzucone zagranicą, jest podstawą siły i wielkości naszego narodu i państwa.

Zwracamy się wtedy do ogółu obywatelstwa z gorącą prośbą: 1. o czynną współpracę w organizowaniu kolonij letnich i tworzeniem w tym celu komitetami powiatowymi i miejscowymi, celem umieszczenia na terenie naszego województwa jak największej liczby dzieci, 2. o jak najliczniejsze zgłaszanie chociażby drobnych ofiar w gotówce w komitetach lokalnych lub w sekretariacie Komitetu Wojewódzkiego Kolonij Letnich w Toruniu, ul. Kopernika nr. 5, tel. 503 - konto P. K. O. nr. 206229 (Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.), 3. o dostarczanie szczególnie pożądanych ze względu na obecne warunki ofiar w naturaljach w komitetach miejscowych.

Zbiorowy i zorganizowany wysiłek niewątpliwie nie zawiedzie.

Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich.

## Hallo, hallo!

Zapraszamy do przedpłaty.

DZIENNIK BYDGOSKI

ulepszył dział obrazkowy, drukuje pismo na lepszym papierze i daje więcej tekstu.

Listowi przyjmują przedpłatę do 25-go bm. na maj.



## Kościerzyna.

Konie się spłoszyły. Na ul. Dworcowej spłoszyły się konie p. Ebertowskiego z wybudowania. Jadący wypadli z bryczki, a konie pędziły w okno redakcji „Gazety Kościerskiej”. Na widok motocyklu, stojącego przed składem p. Kąkolowskiego zawróciły gwałtownie, a wóz przewrócił motocykl. W tej chwili zdołano konie zatrzymać. Na szczęście oberżło się bez większego wypadku, bo ani pasażerowie nie ulegli cięższemu obrażeniu, ani motocyklu zbytnio nie uszkodzono.

### ZMARLI.

S. p. Helena z Głowackich Kłosowska, z Inowrocławia, lat 30.  
S. p. Franciszek Wojciechowski, z Wągrowca, dziennikarz, lat 52.

## Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 18 bm. dyżur pełnią apteki „Pod Orłem”, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa 34.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 17 bm. (piątek) o godz. 8,30 „Madama Butterfly”. Dnia 18 bm. (sobota) o godz. 8 „Miłość bez grosza”. Dnia 19 bm. (niedziela) o godz. 4 „Nitonche”. Dnia 19 bm. (niedziela) o godz. 8 „Miłość bez grosza”.

Osobiste. Nowomianowany proboszcz parafii grudziądzkiej ks. prof. Bolesław Partyka objął onegdaj agendy probostwa. Uroczyste wprowadzenie ks. proboszcza odbędzie się w dniach najbliższych. — Znany w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta wielki miłośnik sztuki p. sędzia s. o. Chmielewski przeniesiony został do Stanisławowa.

Kino „Orzeł” wyświetla podwójny program p. t. „Siedem twarzy” i „Igraszki kobiet”. Kino „Gryf” wyświetla podwójny program pt. „Na wojnie” i „Pieśniarz z Paryża”.

Kino „Nowości” wyświetla: I. „Zawili testament”, II. „Małżeństwo wbrew woli”, III. „Ucieczka - Walka o honor” i IV. „Pod szubienicą”.

### Gościnny występ opery Teatru Bydgoskiego.

Przedstawienie opery Giacomo Puccini'ego pt. „Madama Butterfly”.

W piątek, 17. bm. o godz. 20 na scenie teatru grudziądzkiego ukaże się wspaniałe dzieło o wszechświatowej sławie. Fakt, że „Madama Butterfly” pozostaje w żelaznym repertuarze wszystkich poważnych scen muzycznych, dowodzi wyjątkowych zalet tej opery, która zaciekawia: niepokoi, porwuje i zachwyca. Dzieje zmiennej kolei życia uroczej japończyk Cho-Cho-San, która z pełną ufnością wyrzyna się ku przeczuwanemu szczęściu. Postać Cho-Cho-San ucieleśni primadonna Janina Okońska, która tę rolę zalicza do najkapitałniejszych swoich sukcesów. Partnerem

jej jest Tadeusz Laskowski (reżyser sztuki), odtwarzający rolę porucznika marynarki amerykańskiej F. B. Pinkertona. Pozostałe naczelną rolę odtworzą pp.: Czerniawska - Suzuki, Andrzejewski - komisarz rządowy, Cicerin - Bonza, Granowski - Goro, pośrednik, Żuczkowski - Shaerpless, konsul Stanów Zjednoczonych w Nagasaki.

Piękne nastrojowe melodie choralne, wspaniała orkiestra, złożona z 35 muzyków, są ważnymi czynnikami wielkiej imprezy artystycznej.

Piątkowe przedstawienie nie będzie powtórzone, jest to więc jedyna okazja ujrzania pięknej „Madame Butterfly”.

Nareszcie zlikwidowano strajk włoski w „Pepege”. Jak już donosiliśmy, pracownicy zakładów „Pepege” przystąpili do strajku włoskiego czyli protestu głodowego ze względu na to, że nie otrzymali wypłaty zapracowanych zarobków. Dyrekcja chciała zakłady zamknąć, co robotnicy swym protestem uniemożliwili. We wtorek powrócił do Grudziądza naczelny dyrektor p. Halperin, który bawił kilka dni w Paryżu w celu uzyskania pożyczki w koncernie francuskich zakładów gumowych „Hudson & Cie”. Pierwsza rata pożyczki w wysokości 2 milionów zł wpłynęła do Grudziądza, a z ramienia wspomnianego koncernu przybywa do Grudziądza dyrektor Lamsoy, który będzie odtąd miał głos decydujący. W ostatnich dniach dzięki staraniom starosty grudziądzkiego p. Montwiła zorganizowano pomoc dla robotników, bo upadali z wycieńczenia i głodu. Kasa chorych dzięki interwencji dyrektora p. Krzywińskiego zorganizowała pomoc lekarską i sanitarną, która okazała się konieczną. Z radością przyjmujemy do wiadomości fakt, że niemity zatarg zostanie zlikwidowany z korzyścią dla obu stron.

Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu urządza wielkie zebranie sfer gospodarczych w piątek 17 bm. o godz. 8 wiecz. pod „Złotym Lwem”. Referat o polityce gospodarczej wygłosi poseł dr. Rżóska. Ponadto wiele aktualnych spraw podatkowych, kredytowych i organizacyjnych.

## Požary na Pomorzu.

Dnia 14. bm. powstał pożar w młynie parowym Łaski Moniki w Tucholi, który zniszczył wszystkie maszyny, dach i wewnętrzne urządzenia młyna, wyrządzając szkodę na sumę około sto tysięcy złotych. Młyn był ubezpieczony w Pom. Tow. Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 252 tys. zł.

Dnia 12. bm. powstał pożar w zabudowaniu Ładowej Anastazji w Gronowie pow. lubawski, który zniszczył stodołę wraz z ziemiopłodami i opałem wyrządzając szkodę na sumę około 6.000 zł. Stodoła była ubezpieczona na sumę 5.000 zł.

Dnia 11. bm. powstał pożar w zabudowaniu Witczaka Michała w Omulu pow. lubawski, który zniszczył dom mieszkalny wraz z połączoną

z nim stajnią oraz część sprzętów domowych. Gospodarstwo to ma w dzierżawie rolnik Dziłkowski, któremu spaliły się dwa konie, 3 prosiaki, oraz pasza. Szkoła wyrządzona wynosi łącznie kwotę około 4.000 zł. Ogień powstał od iskier w kominie, który był dziurawy.

Dnia 11. bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Mówki Bronisława w Wawrowicach, powiat lubawski, który zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 800 zł.

Požar powstał u osadnika Synaka Marcina w Pawłowie pow. chojnicki, który zniszczył stodołę, chlew i torfnię wraz z żywym i martwym inwentarzem. Ogólna szkoda wynosi około 4.000 zł.

## Chodzież.

Przedstawienie amatorskie P. W. Kolejarzy wypadło ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich obecnych. Arcywesoła komedia p. t.: „Janek doktorem” rozbawiła wszystkich. Do uświetnienia wieczoru przyczynił się koncert symfoniczny.

Wybory do rady miejskiej odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Wpłynęło razem 8 list, z których „sanacja” złożyła 5 różnych list, 1 P. P. S., 1 Stron. Narodowe i 1 Niemcy.

Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Tarnowscy w Strzelęcinie. Jubileaci liczą 76 i 77 lat i cieszą się doskonałym zdrowiem. Szczęść Boże w dalszym życiu!

MROCUZA. Poświęcenie ochronki. Po długich zabiegach ks. prob. Rochowiaka została tu otwarta ochronka dla dzieci. Na rzadką tu uroczystość przybył starosta wyrzyski p. Wujek, p. insp. szkolny z Nakła, p. Chłapowska z Bagdadu i wielu obywateli miasta Mrocza. W ślicznie udekorowanej salce nastąpiło poświęcenie, poprzedzone odprawieniem uroczystej mszy św. Do uświetnienia całości oraz przyjęcia Sióstr N. P. M. z Pleszewa przyczyniły się pp. Stojaczykova, Zmudzńska, Melinowa i Kabatowa.

**Kino Krystal**  
Pocz. o godz. 7 i 9.  
W niedzielę od 3,20.

Tylko jeszcze 4 dni do poniedziałku  
włącznie jedna z najweselszych kome-  
dii dźwiękowych, która bawi i roz-  
śmiesza Szan. Publ. aż do rozpuku pt

**C. K. Feldmarszałek**

Od wtorku dnia 21 kwietnia od godz. 5-tej największy dźwiękowiec świata  
„Na Zachodzie bez zmian”

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1931 roku.

### KALENDARZYK

Dziś: † Rudolfa, Aniceta, Izydory.  
Jutro: Apoloniusza, Grób. Jerzola.  
Wschód słońca: godz. 5.  
Zachód słońca: godz. 19.

### DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 13 bm. do ponie-  
działku dnia 20 bm. dyżur pełnia:  
1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska 39  
2) **Apteka przy Pl. Teatralnym**, Marsz.  
Epoka 43.

**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Ryn-  
ku otwarte codziennie od godz. 10—4, w  
niedziele i święta od godz. 11—2. Obecnie w  
Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Ar-  
tystów Plastyków „Jednoróg”.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimie-  
rza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie  
z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, po-  
nadto w poniedziałki, środy, czwartki i piąt-  
ki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, 17 bm. o godz. 20-ej stara-  
niem Z. K. P. „Jęz taneczny”.

„O żonach złych i o dobrych” zostanie  
odgrywane po raz trzeci w sobotę 18 bm.

Niedzielne przedstawienie popołudniowe  
wypełni sławna na cały świat opera w 3  
aktach Giacomo Puccini'ego p. t. „Madama  
Butterfly”.

Niedziela wieczór arcywesoła o pięknych  
melodjach operetka znakomitego kompozy-  
tora Fr. Lehara p. t. „Druciarz”.

### Na marginesie.

Otrzymałmśmy już kilka listów, narzeka-  
jących, że młodzież nasza dla sportów za-  
niebduje się w naukach, zaczęłyby te  
sporty jeśli nie przekreślić, to przynaj-  
mniej mocno przykroć.

Tak tej sprawy stawiać nie można. Ro-  
zumiemy, że sport w pojęciu pokolenia  
starszego jest rodzajem intruza, na którego  
to starsze pokolenie spogląda z niechęcią.  
Bo młodość tych ludzi upłynęła pod zna-  
kiem zainteresowania dla spraw oświato-  
wych. Włec dziwi ich wrzawa, podnosząca  
się z okazji wydarzeń w gruncie rzeczy bla-  
hych. Niepokoją ich wydatki, związane z  
patronatem państwa nad wychowaniem fi-  
zycznym. Są wreszcie i tacy, których nie-  
pokoi możliwość przerosła zagadnień fi-  
zycznych nad intelektualnymi. Boją się ob-  
niżenia poziomu umysłowego na korzyść  
boisk. Ci ostatni niejednokrotnie mają słu-  
szność: wszelki pęd żywiołowy łatwo naru-  
sza tak konieczną równowagę i harmonję  
ducha i ciała.

Pomimo tylu obaw sport potężnym sztur-  
mem zdobył sobie prawa obywatelskie w  
szkole i za szkołą, a nawet dotarł do polity-  
ki, stając się instrumentem propagandy na-  
rodowej i zbliżenia międzynarodowego, jak  
mieliśmy tego przykład na zawodach ho-  
ckeyowych w Krynicy.

Może to jest przykrą rzeczą, że mniej  
dziś znaczy wielkie dzieło nauki i kultury,  
aniżeli jakieś tam zawody albo olimpiada.  
Dziwić się jednak temu nie należy. Dzieło  
naukowe interesuje specjalistów i nieliczne,  
a najświetlejsze warstwy. Sport zaś sięga w  
masy. I dlatego wyniki sportowe mimo swej  
krótkotrwałości mają tak olbrzymi rozgłos.

Jeśli w opinii światowej z pewnym sza-  
cunkiem wymawia się słowo „Finlandja”,  
to nie dla wielkości lub historycznych czy-  
nów tego państwa, lecz dlatego, że tam się  
urodził Nurmi, ten tytan woli i sprawności  
fizycznej. Jeśli mówimy o Szwedach i o  
Norwegach jako o pięknie zbudowanej ra-  
sie ludzi, to twórcami tej opinii świata są  
właśnie skandynawscy sportowcy, budzący  
zachwyt i podziw na najdalszych boiskach  
i torach narciarskich.

A weźmy choćby Polskę. O naszych dzie-  
jach nawet wśród ucywilizowanych naro-  
dów panują mętne pojęcia. Wielu niewie o  
roku 1920 albo nie docenia naszego zwycię-

stwa nad Wisłą. Ale o sukcesach naszych  
drużyn konnych wiedzą miliony i dziesiąt-  
ki milionów. Ludzie interesują się tem i  
często z tej strony tworzą sobie zdanie o  
wartości i znaczeniu obcego im narodu.  
Zdanie takie jest jednostronne, ale musimy  
się pogodzić z tem, że może to być o nas  
zdanie jedyne.

Dlatego też to w mistrzostwa światowe  
wkłada się nieraz tyle wysiłku. Dlatego na  
trybunach zasiadają przedstawiciele rządu  
i dyplomaci. Wynik tych igrzysk jest oczy-  
wiście zerem wobec takich zagadnień prak-  
tycznych jak np. walka z kryzysem gospo-  
darczym, ale mimo to jest ten wynik w mię-  
dzynarodowej algebrze, jaką stał się sport,  
cyfrą bardzo wysoką. Stał się siłą, i prosty  
rozum uczy, że trzeba tę siłę ująć, pokiero-  
wać nią i wykorzystać.

### Znowu daremny trud cenzora.

Tymczasowy areszt nałożony decyzją  
bydgoskiego starosty grodzkiego za karyka-  
turę „Przed zmianami w gabinecie” w nu-  
merze 87 „Dziennika Bydgoskiego” sąd  
uchylił, albowiem karykatura wymieniona,  
zdaniem sądu, nie zawiera żadnych istot-  
nych znamion wykroczenia, a zatem brak  
podstawy prawnej do zarządzenia konfis-  
kacji.

— Dziś odbędzie się koncert religijny  
zjednoczonych chórów kościelnych w sali  
Resursy Kupieckiej wiecz. o godz. 8-ej. Na  
programie Requiem ks. dr. Gieburowskiego.  
Zaprasza na audycję zarząd.

— **Stow. Chr. Nar. Nauczycielstwa Szkół  
Powszechnych, Koło m. Bydgoszczy.** Pier-  
wsze miesięczne zebranie Koła odbędzie się  
w sobotę, 18 bm. o godz. 6-ej po południu  
w auli szkoły wydziałowej żeńskiej. Porzą-  
dek obrad: 1) Referat o naszej organizacji—  
kol. Sobolewski; 2) referat o zebraniach ro-  
dzicielskich—kol. Ewald; 3) Ustawa emery-  
talna—kol. Dachtera; 4) sprawa przygoto-  
wania kandydatów do egz. praktycznego;  
5) komunikaty; 6) wolne głosy.

— **Szkola powszechna im. św. Trójcy**  
urządza w niedzielę, 19 bm. o godz. 16-ej  
konferencję rodzicielską, na którą zaprasza  
rodziców i opiekunów.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla  
młodzieży.** W piątek i sobotę bież. tygodnia  
o godz. 4 wyświetlać będzie kino szkolne  
T. N. S. W. następujące filmy: 1) Część nau-  
kowa (filmy z Ministerstwa W. R. i O. P.:  
Park Narodowy w Górach Skalistych, Po-  
lowanie na słońce, Dzikie zwierzęta na wol-  
ności, Wodospady w Brazylii i Meiringen);  
2) Tygodnik Paramountu z r. 1930; 3) Dwie  
zabawne groteski rysunkowe; 4) **Mistrz de-  
tektywów**, komedia z Conclinem w roli gł.  
(Paramount). Ceny biletów: 30, 50 i 80 gr.  
Bilety nabyć można w kasie kina „Mary-  
sienka” przed przedstawieniem.

— **Przy reumatyzmie i podagrze należy nie-  
zwłocznie zastosować od lat wypróbowane ta-  
bletki Togal.** Gdy inne środki zawiodły, na-  
wet w chronicznych, zastarzałych wypadkach  
osiągnięto przy zastosowaniu Togalu, nadspo-  
dziewanie dobre rezultaty. Togal nietylko  
uśmierza najsroższe bóle, lecz zwalcza w za-  
rodku te niedomagania. Togal wstrzymuje na-  
gromadzenie się kwasu moczowego, Nieszkodli-  
wy dla serca, żołądka i innych organów. We  
wszystkich aptekach. (7860)

**Przy niedostatecznej funkcji kiszek,  
cierpieniach wątroby i drog żółciowych, otyłości  
i stryżymie katarze żołądka i jelit, opuchlinie  
kiszek grubych, cierpieniach odbytnicy natu-  
ralna woda gorzka „Franciszka-Józefa”  
szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w pod-  
brzuszu. Żądać w aptekach i drogeriach. (7882)**

### Legioniści nie mieli w swym gronie — Moszkowskiego?

W 60-tym numerze „Dziennika Bydgo-  
skiego” z dnia 14-go marca ukazała się  
wzmianka p. t. „Degradacja podpułkowni-  
ka legionisty”, której treścią Zw. Legioni-  
stów Polskich oddział w Bydgoszczy uczył  
się mocno dotknięty. Związek zawiadamia  
nas, że informacja była błędna, albowiem  
ppłk. Moszkiewicz — mylnie nazwany Mo-  
szkowskim nigdy w Legionach nie był, po-  
nieważ służył w b. armji austriackiej.

Ze swej strony redakcja „Dziennika  
Bydgoskiego” stwierdza, że wiadomości o  
degradacji owego podpułkownika nie wy-  
ssała z palca. Sąd najwyższy wojskowy,  
skazując M. za sfałszowanie świadectw na  
degradację i więzienie, odebrał mu równo-  
cześnie prawo noszenia krzyża i odznak  
legionowych.

## Barbarzyński czyn nieznanego przechodnia.

Dnia 16 bm. w godzinach przedpo-  
łudniowych, przechodzący ulicą Gdań-  
ską, byli świadkami barbarzyńskiego,  
nieczłowieckiego czynu, jakiego się dopu-  
ścił jakiś przyzwoicie ubrany jegomość.  
Mianowicie, po ulicy Gdańskiej i Śnia-  
deckich, kręcił się nieznanymi jakimiś i bie-  
dnie ubrany człowiek, nagabując prze-  
chodniów o papierosa. Jedni mu dali,  
inni nie, zbywając go krótko kilku sło-  
wami, a człowiek ten wszystko przyji-  
mował. Zagadnął też i wymienionego  
wyżej przechodnia, słowami coprawda  
niewłaściwymi, ale nie w chęci obraże-

nia, mówiąc „Panie ładny, daj mi pan  
papierosa”. Jegomość uczuł się tem o-  
brażony i uderzył biedaka tak silnie w  
twarz, że ten upadł na trotuar, poczem  
spokojnie odszedł. Biedak bez jednego  
słowa, podniósł się i poszedł dalej, nie  
słuchając nawet słów oburzenia, jakie  
padały pod adresem barbarzyńcy, ze  
strony świadków tej sceny.

Szkoda tylko, że nikt z obecnych  
nie zdobył się na to, aby zawezwać po-  
licji, która by zajęła się tym jegomo-  
ściem i pouczyła go, że nie jesteśmy  
w kraju dzikusów i barbarzyńców.

## Ogrody bydgoskie.

Przyroda jest lekarstwem dla duszy i ciała człowieka.

Ogrody, planty i aleje są zawsze piękna  
ozdoba miast. Pociągają one każdego, każ-  
dy chętnie spieszy na łono natury, aby za-  
czepnąć tam świeżego powietrza, uspokoić  
nadszarpane życiem nerwy i rozkoszować  
się widokiem kwitnących pięknymi barwa-  
mi roślin.

Bydgoszcz szczycić się może swymi pię-  
knymi ogrodami, obfitującymi w bogatą ro-  
ślinność swojską, jakoteż i obcą, jak pal-  
my, oleandry, banany, drzewa laurowe itp.  
Grupa roślin egzotycznych widnieje rok-  
rocznie w ogrodzie Kazimierza Wielkiego.

Nadchodzi właśnie pora, w której za-  
czynna się rozwijać bogata flora w naszych  
parkach i zieleńcach, wpływając dodatnio  
na stan psychiczny i zdrowie człowieka.

Dbając więc o zdrowie mieszkańców  
miasta, Magistrat i Rada Miejska, co roku  
w miarę możliwości, uchwała pewną kwotę  
na utrzymanie ogrodów. Pomimo ogólnej  
oszczędności i powszechnej redukcji budżet-  
u miejskiego, fundusz na utrzymanie ogro-

dów publicznych, uległ tylko bardzo małe-  
mu obniżeniu, co dowodzi zrozumienia obu  
korporacji, dla tak doniosłej kwestji, jak  
hygiena miasta.

### Dziecińce.

W rozmaitych częściach naszego miasta  
urządzone zostały „dziecińce”, gdzie dzieci  
mogą swobodnie i zdrowo bawić się pod  
opieką starszych, a więc biegać po trawni-  
kach, lub bieżniach specjalnie umocnio-  
nych, kopać w skrzyniach piaskowych itp.  
Dziecińce te, mają dużo słońca i powietrza,  
a zasadzone po bokach drzewa, chronią  
przed skwarem słońca. Obramowanie mają  
z krzewów lub żywopłotu i zaopatrzone są  
w ławki dla dorosłych.

Niektóre dziecińce wyposażone są w pla-  
że wodne, w tak zwane „brodzińce”, jak  
dziecińce na Szwederowie przy natryskach  
i w Botanicznym Ogrodzie. Dzieci, pełne  
radości, brodzą tam i pluskają się w wo-  
dzie, lub plażują na piasku, zdobywając siły  
i zdrowie.

Na dziecińcu szwederowskim, w dni cie-  
płe, około 300 dzieci dziennie używa kąpieli  
w basenie wodnym, wśród wrzawy i we-  
sela.

Obywatele Szwederowa, głośno wyraża-  
ją swą wdzięczność Magistratowi i Radzie  
Miejskiej za tak dobrą rzecz, zwłaszcza w  
tej dzielnicy, gdzie dzieci, z powodu cięż-  
kich warunków bytu rodziców, są przeważ-  
nie anemiczne i chore.

Również w Ogrodzie Botanicznym dzieci  
obficie korzystają z „brodzińca”, gdzie ma-  
ją dużo słońca i powietrza.

Ministerstwo Opieki Społecznej wyaso-  
gnowało dla Bydgoszczy przez Wojewódz-  
two Poznańskie 47.000 zł celem zatrudnie-  
nia bezrobotnych. W myśl intencji tego  
Ministerstwa, pieniądze zostały zużyte w  
r. 1930 na zrealizowanie postulatów, w kie-  
runku podniesienia zdrowotności. Przystą-  
piono więc w pierwszym rzędzie do urzą-  
dzenia względnie rozszerzenia dziecińców,  
przy których to pracach zatrudnionych by-  
ło 900 bezrobotnych.

Za pieniądze te urządzono dziecińce:  
przy ulicy Nowodworskiej, przy Placu Po-  
znańskim, przy ulicy Grunwaldzkiej, na  
plantach przy starych śluzach, w ogrodzie  
Kazimierza Wielkiego, w ogrodzie Botani-  
cznym i na Placu przy ulicy Kopernika,  
który to plac podzielony jest na trzy części,  
a mianowicie: dla młodzieży szkolnej, dla  
młodzieży przedszkolnej i dla niemowląt.

W roku bieżącym prace około założenia  
względnie ukończenia nowych dziecińców,  
prowadzić się będą w dalszym ciągu.

### Dziecińce przy ulicy Jagiellońskiej.

Na osobną wzmiankę zasługuje dzieci-  
niec na nowobudującym się skwerze, przy  
ulicy Jagiellońskiej. Dziecińce ten będzie  
pogłębiony na 1 metr w ziemi i otoczony  
żywopłotem z tuji, tak, że bawiące się tam  
dzieci, będą dyskretnie ukryte przed wzro-

## Z życia Chrześcijańskiej Demokracji Koła Wilczak-Okole.

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 19 zagał  
bardzo ruchliwy prezes tegoż koła zebrania  
w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej.  
W zebraniu brał udział dość liczny zastęp  
członków oraz gości.

Referat wygłosił radny miasta pan Górski,  
na temat „Budżet oraz gospodarka finansowa  
naszego miasta”. Mówca w swem przemówie-  
niu dał szczegółowy pogląd na pracę rady  
miejskiej. W dyskusji, która się wyłoniła nad  
referatem, przemawiali p. Czajkowski, który  
poruszył sprawę opłat meldunkowych, zbytek  
wysokich i p. Woźny, który główną uwagę po-  
święcił sprawom szkolnym. W dalszym ciągu  
przemawiali pp.: Gordon, Zblewski Franc.  
i inni. Między innymi zwrócono uwagę na to,

że chodniki przy ul. Nakielskiej są w stanie  
tak opłakanym, że przechodnie wieczorem nogi  
sobie polamać mogą. Mieszkańcy danej ulicy  
zwracają się do miarodajnych czynników  
z prośbą o jak najrychlejsze usunięcie wybojów.  
Zarazem padły skargi, iż niektórzy pracodaw-  
cy zwalniali tujejszych ludzi z pracy a spro-  
wadzają robotników aż z Witkowa, przez co  
powiększają tylko bezrobocie. W końcu zosta-  
ły omawiane sprawy, dotyczące koła. Jako  
delegatów na zjazd okręgowy Chr. Dem. wy-  
brano pp.: Górskiego, Gordona, Czajkowskiego,  
Zblewskiego Bron. i innych. W końcu zachęcił  
prezes wszystkich członków do żywej pracy or-  
ganizacyjnej. N.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Nowości”  
Ul. Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 336  
Początek o godzinie 7,10 i 9,10 wiecz.  
w niedzielę o godz. 5,20 i 5,10 pop.

Dziś w plątek  
**PREMIERA**  
wspaniałego arcydzieła  
ślawnego dźwiękow. p. t.

**Djabek oceanów**

Potężny wstrząsający dramat moralni.  
Walka człowieka z groźnym potworem  
Podulnowych Móz! Najpiękniejsze  
zdjęcia dna morskiego! Pełne niebez-  
pieczeństw życie polawiaczy!

**Raguel Torres**  
i **Nils Asther**  
w rolach głównych  
W programie zabawa  
farsa dźwięk. w 2 akt.

Dziś w piątek 17 i sobota 18 kwietnia  
o godz. 5-tej pp. wyświetlano będzie:  
**MONTE CARLO**  
Ceny zniż. rezerw. 1 zł, balkon 1,70 zł.

# 20 dni kozy.

Początek o godz. 7<sup>30</sup>

Arcywesoła komedię francuską Hennequina w niedzielę, 19 kwietnia w salach Strzelnicy wystawia „Sokół Żeński”. Bilety od 50 gr do 1,50 zł w sekretarjacie wzgl. w dniu przedstawienia przy kasie.

kciem przechodniów i zabezpieczone od kurzu ulicznego, mając dużo swobody.

Na samym środku dziedzińca, urządzone będzie „brodziniec” z plażą piaskową, oraz basen do kąpielii.

Cały skwer urządzone będzie w sposób nowoczesny z tarasami, pengolami, altanami, szpalerami i plastyką. Kwietniki przyozdobione będą przeważnie różami, o rozmaitych doborowych gatunkach, a zwłaszcza odmianą bukietową, która kwitnie obficie, aż do nastania mrozów. Klomby róż ujęte zostaną w ozdobne szpalery z bukspanu, cisów, porzeczki górskiej itd. Obramowanie tylne całego zieleńca otoczone będzie wysokim szpalerem z topoli i jarzębiny, murki zaś kamienne przyozdobione zostaną kwiatami skalnymi. Dla publiczności ustawione będą ławki.

Przy pracach ziemnych tego zieleńca, odkopano kilkadziesiąt szkieletów ludzkich, z czego wnioskować trzeba, że był tam ongiś omentarz.

## Ogród Botaniczny.

Ogród Botaniczny został w roku zeszłym oddany do użytku publiczności i szkół. Położenie ogrodu jest dogodnie, a wobec tego i frekwencja duża. Niewątpliwie placówka ta kulturalno-oświatowa zadanie swe w kierunku rozpowszechniania wiedzy z dziedziny przyrody, w zupełności spełni.

Piękny ten zakątek przyrody rodzimej, który jest tylko fragmentem, mającego tam w przyszłości powstać dużego ogrodu botanicznego, cieszy się sympatią publiczności.

W roku bieżącym przeprowadzone zostaną w ogrodzie uzupełnienia, a mianowicie: dział morfologiczny, jakoteż dział roślin leśkarskich użytkowych, będą powiększone. Również zbiór roślin w dziale biologicznym i systematycznym będzie rozszerzony. Dział roślin ozdobnych, którymi szersza publiczność najczęściej się interesuje, zostanie ulepszone.

## Skwer na Szwederowie.

Skwer przy kościele na Szwederowie został w roku zeszłym ukończony, gdzie uzupełniono gajniki, splanowano powierzchnię terenu przez nawieżenie 700 kub metrów ziemi, która została wybrana z dziedzińca, przy ulicy Nowodworskiej.

## Pomnik Powst. i Woj. w Jachcicach.

Pomnik Powstańców i Wojaków w Jachcicach, został upiększony a zagajony świerkami, jodłami i pięknymi szpalerami, do czego inicjatywę dało Towarzystwo Obywateli w Jachcicach.

## Zadrzewienie ulic.

Jesienią roku ubiegłego, zadrzewiono 11 ulic, na których zasadzono około 1.500 drzew. Równocześnie usunięte też zostały luki, powstałe przez katastrofalne mrozy, panujące w r. 1929. Zasadzono brzozy, platany, jeżony, azalie, wiąz, klony, dęby, czeremchy, topole włoskie, jarzębiny, głogi, kasztany, jawory i brzozy. Poza tym użyto na urządzenie gajników i zywopłotów na plantach 15.000 krzewów.

Celem spopularyzowania propagandy jedwabniczej, wysadzone 8.000 metrów szpalera z morwy białej wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej i Polnej.

W tym roku zamierzone jest nowe zadrzewienie 25 ulic.

## Cmentarze.

Na założenie nowych cmentarzy na Czyżkówku, w Jachcicach i na Bielawkach, korporacje miejskie przyznały darmo 600 krzewów i drzew.

## Dla zlagodzenia bezrobocia.

Celem zlagodzenia bezrobocia Magistrat poza kwotami budżetowymi przekazał Ogródowi Miejskim kwotę 14.000 zł. Za kwotę tę wzmoczoną 11.000 zł z budżetu, Ogrody Miejskie zatrudniają obecnie bezrobotnych i to w ten sposób, że każda partja zatrudniona jest obecnie przez trzy dni. Od poniedziałku zaś, 13 bm., Ogrody Miejskie zatrudniają około 100 robotników dziennie.

## Ochrona plant.

Ponieważ miasto łoży wysokie sumy na utrzymanie plant, przeto planty i skwery winno się otaczać troskliwą opieką. W tym celu całe społeczeństwo winno iść na rękę władzom i przestrzegać, aby szkodziły nie psuli lawek, nie zrywali kwiatów i nie deptali po trawnikach, oraz aby nie zanieczyszczali gazonów papierami i odpadkami.

## Z Rady Miejskiej.

Znowu niepotrzebna awantura. — Wzrastające zaufanie do Komunalnej Kasy Oszczędności. — Spór o rzeźników i tanią jatkę.

Bydgoszcz, 17 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej znowu zostało zakłócone przez radykalny odłam socjalistów. Wykluczony „na jedno posiedzenie” radny Waliszewski wzbraniał się opuścić salę posiedzeń, będąc zdania, że „karę” swoją za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do przewodniczącego już odbył, gdyż w dalszym ciągu ubiegłego posiedzenia udział brać nie mógł. Tymczasem przewodniczący Faustyniak, powołując się na zwyczaj parlamentarne, uznał karę jako obowiązującą do drugiego zebrania. Wobec głośniego sprzeciwu radykałów, przewodniczący

posiedzenie przerwał,

prosząc konwent seniorów o wydanie opinii. Po przerwie powtórnie r. Waliszewskiego wezwano do opuszczenia sali, na co tenże zelył przewodniczącego od „kanalji”. Skutek był ten, że po myśli regulaminu wykluczono rozszalałego komunarda — na 3 posiedzenia. Tu się dopiero odczuwały nazyć... Waliszewskiemu przyszedł w sukurs r. Olszewski, piętnując „świństwo”. Obawiając się jednak niemiłych i dla siebie skutków, rychło się uspokoił.

Przystąpiono zatem do obrad.

Wprowadzono w urząd nowego radnego, red. Krużego. Uczczono następnie montera elektrowni miejskiej St. Kocinińskiego z okazji 25-lecia pracy zawodowej — wręczając mu dyplom i cenny upominek. Z kolei wybrano

miejską komisję sanitarną,

powołując do niej d-ra Nowakowskiego, lekarza miejskiego — jako przewodniczącego, d-ra Soboczyńskiego — jako jego zastępcę, lekarzy: d-ra Siemiątkowskiego, d-ra Chelkowskiego, d-ra Wróblewskiego i d-ra Wieckiego, inspektora budowlanego Seidla, cechmistrza fryzjerów Żewickiego, cechmistrza rzeźników Błaszaka, cechmistrza piekarzy Burzyńskiego, Palejowskiego — przedstawiciela restauratorów, kupca Józwiaka i radnych Polaka i Lonatowskiego.

Po załatwieniu innych spraw, mniejszej wagi, przyjęto do wiadomości

bilans Komunalnej Kasy Oszczędności.

Institucja ta w roku ubiegłym udzieliła 12

miljonów złotych kredytu, sumę dotychczas nie notowaną w dziejach K. K. O. Z kredytów korzystały najczęściej instytucje miejskie, właściciele nieruchomości (ponad milion złotych), rzemieślnicy (pół miliona), rolnictwo itd. Udzielanie kredytów umożliwił znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych, co świadczy o wzrastającym zaufaniu do K. K. O. jako instytucji o popularnej pewności. Mimo globalnych cyfr obrotów zysk (46.000 zł) nie dorównuje zyskom z lat poprzednich. Rada Miejska, jako ciało nadzorcze, postanowiła zysk czysty podzielić, jak następuje:

50% na powiększenie zasobów,  
30% na fundusz specjalny, t. j. na pokrycie ewentualnych strat i  
20% do dyspozycji władz samorządowych.

W czasie dyskusji dopominał się przydziału przez K. K. O. kredytów na cele budowlane i większego przydziału kredytu długoterminowego.

Wnioski magistratu o podniesienie cen uboju była w rzeźni miejskiej i odebranie taniej jatki cechowi rzeźnickiemu a oddanie jej w zarząd dyrekcji rzeźni, które odkładano z posiedzenia na posiedzenie, aby

nie krzywdzić rzeźników,

zostały ostatecznie załatwione. To znaczy: projekt podniesienia cen uboju odrzucono, a na nowy regulamin dla taniej jatki zgodzono się, ponieważ oparty jest na rozporządzeniu ministerjalnym. Podczas dyskusji, zarówno referent(?) r. DREWĘK, jak r. ROSZAK z N. P. R. i radni z PPS wystąpili przeciwko rzeźnikom, co spowodowało replikę ze strony obrońców tego zawodu, radnych Błaszaka i Podorzyskiego. Zarzucili, jakoby wszystkim majstrom rzeźnikom powodziło się bardzo dobrze, bo mają „po kilka kamienie i auta”, nie można brać na serjo. Wśród rzeźników przeważają biedacy, nie mający pieniędzy na wykupienie świadectwa procederowego. Wysoki procent inwentarza zakwestjonowanego i z tej przyczyny oddawanego na „wolnicę” (7%) można wytłumaczyć tem, że Bydgoszcz położona jest

w okolicy zarażonej.

Gołostowny zarzut jednego z radnych so-

## Wiosenne dumania urzędnika.

Człowiek się ludzi, że jeszcze nie dziś, że się rozmyśla, że to pójdzie „lento”  
A tu na serce spadła wieść jak ryś:  
Ciach! ciach! procentu piętnaście obcięto!

Słońce... świat cały jak słodki sklep  
Rozłożył swoje wiosenne słodycze,  
A ja stroskany pochyliłem łeb  
I coś sumuję, i ciągle coś liczę.

Z wiktę coś urwać to jest trudna rzecz,  
Trzeba poszukać jakichś innych rubryk,  
Palenie, łaźnia, golarz pójdą precz,  
Zapuszczę włosy jak Barbara Ubryk.

Nic, że mam palto z kawalerskich lat  
Nic, że me buty piszą już testament,

## Groźbą wymuszali jałmużnę.

Przytrzymał dnia 15. bm. trzech bezdomnych włóczęgów, którzy chodząc od domu do domu, domagali się jałmużny i to w sposób gwałtowny i nahałny. Mianowicie, gdy jeden z nich zadzwonił, względnie zapukał do drzwi mieszkania, dwaj pozostali ustawiali się tak, że gdy drzwi otworzone, nie pozwalali ich już zamknąć, lecz żądali jałmużny, grożąc nawet w przeciwnym razie pobiciem. Naturalnie, że pozwalali sobie na to tylko z kobietami, gdy bowiem spostrzegli, że mężczyzna znajduje się w mieszkaniu, byli pokorni.

Przybyli oni też dnia 15. bm. do mieszkania lokatorki p. D., przy placu Wolności 1 i gdy ta na pukanie otworzyła im drzwi, zajęli wo-

bec niej groźną postawę, domagając się datku. Wystraszona p. D., podniosła alarm, wzywając na pomoc znajdującego się w sąsiednim pokoju syna, co słysząc osobnicy, zbiegli do parku Jana Kazimierza.

Młody p. D. puścił się jednak za nimi w pogoni i po dłuższej gonitwie zdołał jednego z nich ująć i oddać w ręce policji. Pozostałych zaś dwóch policja ujęła tego samego dnia na tutejszym dworcu.

Nie są to jacyś ojcowie rodzin, których by nędza zmuszała do takiej żebrania, lecz młodzi, liczący po 20 lat wieku włóczędzy. Osadzono ich pod kluczem.

cialistycznych, jakoby rzeźnicy wywozili ukradkiem z rzeźni (z taniej jatki) mięso do swoich sklepów, nie mógł być podtrzymany.

Pod koniec posiedzenia jawnego r. Karow imieniem „Komjsji trzech” zreferował sprawę zakupu maki w Koronowie. Dotąd gmina nasza na tym „interesie”, niedostatecznie zagwarantowanym, poniosła stratę 1450 zł.

Na wniosek r. Sypniewskiego

poraz drugi przerwano posiedzenia,

aby zająć stanowisko wobec nowych obelg izby przez r. Waliszewskiego. Powołując się na starą niemiecką ordynację miejską, zdecydowano większością głosów wykluczenie Waliszewskiego na całą kadencję. Powzięto jednak tę, słuszną zresztą, uchwałę zbyt gorączkowo, nie zmieniając regulaminu, który zezwala najwyżej na wykluczenie trzykrotnie. Uważamy, że przy większym autorytecie prezydium możnaby gorszących scen w Radzie Miejskiej uniknąć. Jak samorząd tutaj istnieje, nie działa się coś podobnego...

Na tajnym posiedzeniu przyznano jednemu z radców magistratu renumerację i przyjęto warunki pożyczki 380.000 zł na budowę szkoły powszechnej w Bielawkach. Jeżeli chodzi o Internat Kresowy, to możemy zainteresowanych uspokoić, że pozostanie on w Bydgoszczy. Wysokość czynszu dzierżawnego za ów gmach miejski jest jeszcze nie ustalona.

## Warszawska Szopka Polityczna w Bydgoszczy.

Do Bydgoszczy przybędzie wkrótce na jeden gościnny występ „Warszawska Szopka Polityczna” i da przedstawienie w sali kinoteatru „Okno”.

W szopce tej, jak zgóry uprzedza tytuł, punkt ciężkości dowcipu spoczywa na satyrze politycznej. Kukły przedstawiają przeważnie osobowości ze sfery rządzących i śpiewają piosenki, pełne dowcipnych aluzji do aktualnych wydarzeń i zagadnień. Mniej licznie reprezentowany jest świat literatury i sztuki.

Doskonałe kukły wykonali artyści rzeźbiarza a kto w świetnej karykaturze nie pozna przedstawionej postaci, uświadomi go rychło dowcipny pseudonim, albo satyryczna piosenka, w której lalka wyjaśni swą rolę.

Chcąc wyjść poza „ogólniki” i dać szczegółową scenę, trzeba wymienić wszystkie przedstawione postacie, gdyż każda z nich warta jest osobnej uwagi. Wszystkie one sypią dowcipami na aktualne tematy — dyrektor Funduszu Kichalski i posłowie Roździał z Wysłockim, sędzia Bratachon swojego brata, Premier Sławery z Wice Bek-bekiem, min. Lieber Augustin, min. Skarbu-siewski, Świątek Sejmu, marszałek Fraczkiewicz i ilu ich tam jest jeszcze, z których uśmiech się można rzetelnie.

— Kradzież mieszkaniowa. Pani Marji Niedbalskiej, zamieszkałej przy ul. Krasieńskiego 9, skradziono w zagadkowy sposób z zamkniętej szafy w mieszkaniu, walizkę z zawartością różnych papierów rodzinnych i osobistych, oraz kilkunastu starych 1.000 markowych banknotów niemieckich.

## Nowy rodzaj oszusta.

W Bydgoszczy pojawił się nowy rodzaj oszusta, który włócząc się po mieszkaniach, opowiada łatwownym, a szczególnie kobietom, że jest prorokiem z miasta Benares (Azja)

i zbiera uczestników pielgrzymki do tego miasta świątyni, na szczególny odpust. Zachęcając do uczestnictwa w pielgrzymce, która jak twierdzi, wraz z całym utrzymaniem i przejazdem będzie rzekomo kosztować tylko 100 zł, naciaga na datki. Opowiada przytem chętnie go słuchającym kobietom, o licznych pielgrzymkach i pokutnikach, którzy przybywają do świętego miasta, aby wykapać się w wodach świętej rzeki Gangesu, która uzdrowia ciało, oczyści duszę i t. p.

Po tej „przemowie”, wyciąga flaszczykę z wodą, oraz kawałek jakiegoś korzenia, rzekomo ze świętej rzeki i poleca jako niezawodny środek na wszelkie choroby i na powodzenie, a wszystko tylko za 5 zł.

Oszust, liczący około 45 lat, umie tak zainteresować kobiety swoim opowiadaniem, że w końcu chętnie nabywają one od niego te cudowności. Ostrożnie się przed tym oszustem, którego przy pierwszym pojawieniu powinno się oddać w ręce policji.

Kino-Rewja  
**OKO**

17 kwietnia  
**PREMIERA**  
najwspanialsze  
peanu produkcji  
1931 roku p. t.

# PO ZACHODZIE SŁOŃCA

Nietylko największe arcydzieło sezonu, ale największy cud techniki filmowej. Na potężnym i wspaniałym tle rozwija się niezwykle subtelna akcja, której treścią są dwojga kochających się serc.

W rolach głów. uwodzielska  
**Mary Duncan**  
i męski a natwry  
**Charles Farrell**

Na scenie:  
występy nowozaa-  
nizowanych artystów.

## Spieszcie do Sokoła Żeńskiego na „20 dni kozy”.

Rozrywka po trudach i troskach codziennego życia, jest potrzebna każdemu człowiekowi; wprowadza ona pogodę do duszy i chroni od zabójczego pesymizmu. Szczery śmiech jest zawsze zdrowy.

W tej myśli, aby rozpogodzić widzom dusze beztrudnym humorem, Sokół Żeński wystawia w nadchodzącą niedzielę 19 bm., arcywesołą farsę w 3 aktach p. t. „Dwadzieścia dni kozy”. Kto się chce szczerze uśmieć i ubawić, niech spiesz się w niedzielę do „Strzelnicy”, a zobaczy tam, ile śmieszności, ile kłopotów ściągnął na swą głowę młody małżonek, ukarany słusnie za swą lekkomyślność. — W przedstawieniu wraz z sokolicami, biorą udział absolwenci szkół handlowych.

Bilety nabywać już można w filii „Dziennika Bydgoskiego” przy ulicy Dworcowej 2, w cenie od 50 gr do 1,50 zł.

— **Przy państw. gimn. human. ul. Grodzka** odbędzie się w niedzielę, 19. bm. o godz. 15 zebranie walne rodziców celem utworzenia kompletu rodzicielskiego. Porządek obrad przyjęcie statutu i wybór zarządu.

— **Zakończenie wystawy dywanów.** Jutro w sobotę, 18. bm. ostatni dzień wystawy dywanów w Bydgoskim Domu Towarowym. Rządzimy Szanownym Czytelnikom we własnym interesie odwiedzić tę pięknie urządzone wystawę dywanów, na której można zauważyć cudowne eksponaty jak: pluszowe, ręcznie tkane, smyrneńskie, prawdziwe perskie i we wielkiej ilości prawdziwe Boucle. Ceny są wyjątkowo niskie, obowiązują jednak tylko do końca wystawy.

— **Może to już wiosna?** Są niepoprawni optymiści, którzy, mimo tylu przykrych doświadczeń i niespodzianek, jeszcze nie zwątpili w wiosnę i jej całkowite przybycie. Tym właśnie dobrym ludziom żywiej musiały uderzyć serca na widok dzisiejszego ranka, ciepłego, słonecznego i (na psa urok!) wiosennego. Bo czas byłby najwyższy, żeby przestał padać śnieg, dmuchać wiatr, zatrząsać życie pod ziemią. My chcemy wiosny, ale uczciwej wiosny, nie „usanowanej” nadprogramami dodatkami! Wiosna musi być, jak rymują wielcy poeci, radosna, a jak zielone kobierce wianu chwytają za serce. Cieszymy się w każdym razie choć z tego kawałka wiosny, który mamy dzisiaj a co będzie jutro — zobaczymy!

— **Kradzież portfeli z 50 zł gotówki.** W jednym z tutejszych hoteli, skradziono p. Władysławowi Pietrzakowi z Warszawy, portfel, z zawartością 50 zł gotówki, w czasie zamieszkiwania p. P. w hotelu.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO** wyświetla w dalszym ciągu podwójny program „Szajka zgrozy” z Eddie Polo i „Walka w obłokach” z Al. Wilsonem.

**KRYSTAL** wyświetla jedną z najweselejszych bodaj komedji stuprocentowo dźwiękowej, która bawi i rozśmiesza zabawnymi sytuacjami, rozgrywanymi się w garnizonie austriackim pt. „C. K. Feldmarszałek” z znakomitym komikiem Roda-Roda w roli fałszywego feldmarszałka. Cały zresztą zespół artystów czeskich potrafił wykrzesać wiele humoru nie zacierając zbytnio rzeczywistości. Wersja czeska miła dla ucha i możliwa do zrozumienia. Nadprogram dźwiękowy ciekawy.

**MARYSIENKA** daje z powodzeniem piękny dramat z życia Rosji przedwojennej p. t. „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny” z znakomitą

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

**NIEDZIELA, 19 KWIETNIA.**  
**WARSZAWA.** 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 14.00—14.20: Odczyty rolnicze. 14.20—14.30: Muzyka. 15.40—16.10: Program dla dzieci starszych. 16.30—16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.40: Koncert reprez. orkiestry Pol. Państw. 19.00—19.25: Rozmaitości. 19.50—20.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00—20.30: Słuchowisko kabaretowe. 20.30: Recital fortepianowy Edwarda Steinberga. 21.30—22.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry R. P. 22.15: Pieśni Henryka Opieńskiego odśpiewa Maurycy Janowski. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.  
**POZNAN.** 8.45—9.30: Koncert poranny R. P. 9.30—10.10: Gazeta poranna R. P. 10.15—11.45: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00—12.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 12.05—12.45: Odczyty rolnicze. 13.10—13.20: Przemówienie z okazji otwarcia „Tygodnia Morskiego”. 17.30—18.30: Koncert gramofonowy z prelekcją. 18.45—19.40: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego. 19.40—20.00: Nadprogram z ilustr. muz. 22.00—22.15

# Ostatnie wiadomości.

**Warszawa, 16. 4. (PAT)** P. minister rolnictwa Janta-Polczyński przyjął dziś prezesa związku organizacji rolniczych Rzplitej Polskiej p. Fudakowskięgo.

## Proces majora Kubali gotów być wznowiony.

**Warszawa, 17. 4. (tel. wł.)** Spodziewać się należy ponownego rozpatrzenia sprawy majora Kubali, a mianowicie obrońca jego adwokat Hofmokr-Ostrowski otrzymał wczoraj umotywowanie wyroku, w którym spostrzegli pewne uchybienia proceduralne, skutkiem czego zwrócił się do generała Dańca o zbadańie stanu zdrowia majora Kubali pod względem psychicznym i wznowienia procesu.

## Polscy przemysłowcy w Moskwie

**Moskwa, 16. 4. (PAT)** Przybyło dziś z Warszawy do Moskwy 9 przedstawicieli towarzystwa Polrosu, aby wziąć udział w zwykłym posiedzeniu towa-

ri nieporównaną a przytem umysłowo ponętą i rasową Brygidą Helm. Prócz tego nadprogram farsa.

**NOWOŚCI** wyświetla od dziś następną szlagier sezonu arcydzieło śpiewno-dźwiękowe p. t. „Djabek oceanów” wstrząsający dramat morski o potężnej akcji, bogatej w niezwykle wydarzenia, jak walka człowieka z groźnym potworem morskim, szalona wyprawa nurków na dno morskie i inne zagrażające życiu ludzkemu wyprawy. W rolach głównych bohaterka filmu „Białe cienie” Raquel Torres i Nils Asther. W programie bardzo wesoła komedia 2-aktowa. **W piątek i sobotę** o godz. 5 po poł. na życzenie publiczności demonstrowane będzie piękne arcydzieło p. t. „Monte Carlo”. Ceny zniżone: rezerwowe 1 zł i balkon 1,70 zł.

**OKO.** Dziś premiera wspaniałego filmu produkcji 1931 r. p. t. „Po zachodzie słońca”. Jest to nietylko największe arcydzieło sezonu, lecz cud techniki filmowej. Na potężnym i wspaniałym tle rozwija się niezwykle subtelna akcja, której treścią są losy dwojga kochających się serc. W roli gł. uwodzielska Mary Duncan i męski Charles Farrell. Na scenie występy artystów. **Dziś i jutro** o godz. 5 po poł. po 50 gr „Napoleon w Wiedniu”.

**WOJSKOWE** wyświetla od piątku do niedzieli wielki dramat p. t. „Niezwydziona fregata”. Nadprogram wesoła komedia p. t. „Wiosenne porządki”. Początek seansów w piątek i sobotę o godz. 19 i 21, w niedzielę o godz. 17, 19, i 21.

### ZABAWY.

— **Zabawa wiosenna Tow. Czeladzi.** Kat. Tow. Czeladzi przypomina członkom oraz sympatykom o zabawie, która odbędzie się w sobotę, 18. bm. o godz. 19 w sali Wicherta na którą serdecznie zapraszamy. (7896)

— **Kto chce zapomnieć o troskach i codziennych kłopotach,** niech przybędzie w sobotę, 18. bm. na zabawę kawalerzystów rezerwy, którą urządzają w sali Patzera z różnymi niespodziankami. Orkiestra doborowa. Napewno nikt nie pożałuje. Dochód przeznaczają się na zakup przyrządów do ćwiczeń.

Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22.35—24.00: Muzyka tan. z kawiarni „Polonia”.

### PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA.

**WARSZAWA.** 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.15—14.35: Komunikat gospodarczy. 14.50—15.15: Lekcja języka francuskiego. 15.30—16.10: Odczyty dla maturzystów. 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30: Odczyt p. t. „Współczesna muzyka hiszpańska”. 21.00—23.20: „Frasquita” operetka w 3 aktach Fr. Lehara. (Transm. na wszystkie stacje polskie). 23.35—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

**POZNAN.** 13.05—14.00: Koncert gramofonowy. 14.00—14.15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. towarowej. 17.10—17.30: „Dzieci dla dzieci” (audycja najmłodszych). 17.30—18.45: Koncert młodych talentów. 18.45—20.10: Dodatek do gazety porannej R. P. 20.10—20.30: Interludjum muzyczne w wyk. orkiestry klubu mandolinistów „Chopin”. 23.35—23.50: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

rystwa Sowpoltorg, którego Polros jest akcjonariuszem i członkiem - założycielem. Delegacja polska pozostaje pod przewodnictwem prezesa Andrzeja Wierzbickiego. Delegację powitali na dworcu prezes dyrekcji towarzystwa Sowpoltorg Osipow, przedstawiciel komisariatu handlu zagranicznego Bogolepów, członkowie dyrekcji Sowpoltorgu oraz członkowie poseistwa polskiego w Moskwie.

## Ruch antysowiecki wśród Kurdów i Ormian.

**Moskwa, 16. 4. (PAT)** Prasa sowiecka donosi, że rosyjski wielki książę Kiryłow odbył niedawno podróż do Syrii, gdzie w imieniu emigracji rosyjskiej konferował z przedstawicielami Kurdów i Ormian w sprawie wspólnego wystąpienia przeciw sowieckiej działalności na pograniczu Kaukazu. Konferencja ta miała się odbyć na skutek interwencji jednego z wyższych oficerów angielskich.

— **Zabawa wiosenna Tow. śpiewu „Dzwon”** Tow. śpiewu „Dzwon” urządza w sobotę, dnia 18. bm. w salach Resursy Kupieckiej zabawę wiosenną, na którą wszystkich zaprasza Zarząd.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**A. B. Wejherowo.** Anonimów nie przyjmujemy. Przesyłką do innych gazet się nie zajmujemy. Rękopis powędrował do kosza.

## Z ruchu towarzystw.

„**Odrodzenie**”. Dziś w piątek o g. 19.30 zebranie plenarne w sali p. Ferenc. Senatorska. „**Sokół**” X. Wielkie Bartodziej. Zebranie w niedzielę, o godz. 15 w szkole powsz. przy ul. Fordońskiej.

**Zakończenie strzelania o nagrody Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice** i rozdanie nagród odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 19 u p. Mellera.

**Klub mandolin „Lutnia”**. Dziś w piątek o godz. 20 plenarne zebranie w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu o godz. 19.30.

**Tow. śpiewu „Lira”**. Zebranie miesięczne dnia 17. bm. o godz. 20 w sali szkolnej przy ul. Nowodworskiej.

**Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej**. Zebranie nadzwyczajne dnia 21. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na wspólne zakupy przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dnia 20. bm. godz. 13.

**S. M. P. „Przedświt”**. W piątek o godz. 19 zbiórka IV. i V. zastępu, oddział starszy.

**Tow. Kult. Ośw. Kobiet filja I** urządza zabawę wiosenną dnia 18. bm. o godz. 19 w sali p. Małeckiego 4 śluza. Wszystkich sympatyków serdecznie się zaprasza. Zebranie miesięczne dnia 19. bm. o godz. 17 u p. Mellera na pl. Piastowskim.

**O. P. N. Sokół V.** Schadzka wszystkich drużyn dziś w piątek o godz. 19 u p. Małeckiego 4 śluza. W niedzielę, zawody w Nakle.

**Kol. K. S. „Sparta”**. W piątek 17. bm. o godzinie 19.30 schadzka informacyjna w ognisku K. P. W. Zebranie zarządu o godz. 18.30. Treningi piłki nożnej w czwartek o g. 18 na boisku Sparty.

„**Dzwon**”. Lekcja całego chóru w piątek o godz. 20 w auli szkoły na Okołu.

„**Lutnia**” Jachcice. Lekcje chóru odbywają się w środy i piątki, punkt. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 17.30, odbędzie się zebranie Wydziału Robotniczego wszystkich zakładów magistrackich w sekretarjacie Chrześc. Zjedn. Zaw. przy ul. Dworcowej nr. 2.

W niedzielę, dnia 19 kwietnia br. o godz. 14.45 odbędzie się zebranie filii Koronowo Chrześc. Zjedn. Zawod. u p. Gollnika przy Starym Rynku.

W niedzielę, dnia 19 kwietnia br. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie filii Transportowców Chrześc. Zjedn. Zawod. w sekretarjacie, ul. Dworcowa nr. 2.

**Zebranie Koła Ch. D. Jachcice** odbędzie się w niedzielę po południu o godz. 4.30 w lokalu p. Orczykowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D. BIAŁOŚLIWIE.

Wielkie zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia w Białosłiwie w sali naprzeciw kościoła, jak wskazują plakaty. Na powyższe zebranie przybędzie jeden z p. red. „Dziennika Bydgoskiego”. Z powodu ważności referatu, jaki na owym zebraniu wygłoszony będzie, wzywa się nietylko członków i sympatyków, lecz wszystkich zdrowo myślących obywateli miasteczka Białosłiwia. Zarząd.

### ŁABISZYN.

Zebranie koła Ch. D. w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 2-ej po południu w lokalu p. Pochowskiego. Ważne sprawy i referat prelegenta z Bydgoszczy.

### SZWEDEROWO.

Miesięczne zebranie koła z referatem red. Nowakowskiego w sobotę 18 bm. wieczorem o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Posiedzenie zarządu odbędzie się o godzinę wcześniej, t. j. o godz. 6-ej wieczorem.

### Zebranie Koła Ch. D. Jachcice

odbędzie się w niedzielę po południu (godzinie się poda) w lokalu p. Orczykowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

**Bank Polski płacił w dniu 17. 4. 1931 za:**

|                      |               |
|----------------------|---------------|
| dolary amerykańskie  | 8,891½—8,881½ |
| funtów szterlingów   | 43,20¼        |
| franki szwajcarskie  | 170,27        |
| franki francuskie    | 34,771½       |
| marki niemieckie     | 211,76        |
| guldeny gdańskie     | 172,66        |
| szylingi austriackie | 124,59        |
| liry włoskie         | 46,56         |
| korony czeskie       | 26,33         |

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 kwietnia 1931 roku.

|   |               |
|---|---------------|
| 5% Pożyczka konwersyjna                   | 49,00 % P     |
| 8% listy dolarowe w złoście amortyzacyjne | 86,00         |
| 4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.  | 00,00—37½ %   |
| 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego   | 18,50—18,75   |
| Bank Polski I. em.                        | 000,00—126,00 |
| Cegielski H. I em                         | 00,00—35,00   |

Tendencja bez zmiany.

## Giełda warszawska

z dnia 16 kwietnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

|                      |               |
|----------------------|---------------|
| 4-proc. poz. inwest. | 000,00 089,50 |
| 5-proc. poz. konw.   | 049,25 049,25 |

**Akcje w złotych:**

|  |               |
|--|---------------|
| Bank Polski                            | 000,00—126,00 |
| Brown Boveri bez kuponu za rok 1928/29 |               |
| W. T. F. Cukru                         | 028,25—028,00 |
| Wysoka                                 | 00,00—110,00  |

Tendencja: słabsza

### Jeden wystarczy.



— Jak ci się nasz synek podoba, wujku?  
— Oh, chłopak bardzo ruchliwy. Jestem rad, że nie masz dwóch takich.

### Między żydkami.

Salomon jest bardzo bogaty. Przychodzi do niego biedny Izaak i prosi o zapomogę.  
— Dobrze — powiada Salomon — kupiłem właśnie cały las drzewa, możesz je ściąć.  
— A wiele mi dasz za to, Salomon?  
— No, gojowi płacę zawsze trzy złote dziennie, ale ponieważ jesteś żydem, dam ci pięć.  
Izaak zaczyna się zastanawiać.  
— Wiesz co, Salomon — powiada po chwili — zgoda! Daj mi po dwa złote dziennie i każ rąbać drzewo gojowi!

### Poradnik dla rolników.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych.

V.

Przyczyna.

Choroba ta, której ulegają wszystkie przeżuwacze i świnię, a która niezmiernie łatwo się przenosi, powstaje tylko wskutek zarażenia. Poznać ją można po tworzeniu się pęcherzy i wrzodów na błonie śluzowej jamy gębowej

i na skórze korony rąbic, tudzież szpary między rąbicami.  
U owiec, kóz i świń choroba ta pojawia się głównie jako choroba rąbic, u bydła rogatego jako choroba jamy gębowej i rąbic.  
Błona śluzowa jamy gębowej jest obrzmiała, pokryta śluzem lepkiem, ciągnącym się w nitki, przy samowolnym otwieraniu jamy gębowej słyszy się często u bydła rogatego udętrzające mlaskanie, chęć do jedzenia i przeżuwanie ustaje z wyjątkiem wydzielania mleka u krów zmniejsza się. Na bezzębnym brzegu szczęki górnej, na końcu języka, na błonie śluzowej

warg i innych części jamy gębowej u przeżuwaczy, a u świń na tyju tworzą się pęcherzyki i pęcherze, napelnione płynem z początku jasnym, później mętniejszym, które następnie pękają i zostawiają miejsca zaczerwienione, pozbawione nabłonka, miejsca te w dalszym przebiegu choroby pokrywają się powolnie, względnie goją się, przyjmowanie paszy suchej i jej żucie jest utrudnione, zwłaszcza aż do chwili utworzenia się wrzodów. Wysypka podobna do wysypki w jamie gębowej pojawia się u krów także na wymionach. Ciężkość rąbic jest podwyższona, czułość na koronie i w szparze

między rąbicami wzrasta, na mocniej zaczerwienionej skórze tych części występują, podobnie jak w jamie gębowej, pęcherze, które wnet pękają, pozostawiając obnażone z naskórka miejsca. Zwierzęta chodzą sztywnie, stanie sprawia im ból, leżą wiele i mogą jedynie z trudnością poruszać się z miejsca. U świń zapalenie rozszerza się niekiedy od rąbic aż ponad pięć, w ciężkich wypadkach następuje rozluźnienie i wycięcie rąbic, zwłaszcza u świń pędzonych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

#### POLECENIA

**Wózki**  
dziecięce, najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków w Dziecięcych „Sport” 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. (4265)

**Bacznosci**  
Plisowanie, rysowanie, chemiczne czyszczenie, farbowanie. Piwecki, Sw. Trójcy 27. (7820)

**Panowie!** (7935)  
Krawaty stare odświeżam Cieszkowskiego 17, m. 8.

#### SPRZEDAŻE

**Sprzedam**  
gospodarstwo 35 mórg i wszelki inwentarz. Franc. Nowicki, Ostelsko, pow. Bydgoszcz. (7859)

**Rolnicy!**  
Sprzedam wzorowy majątek 1000 mórg za 140.000 zł. reszta korzystne hipoteki. Sliczną resztkówkę 100-180 ha z parcelacji prywatnej i kilka osad 20 ha na spłaty dziesięcioletnie, okolica Gniezna. Przyjmuje zgłosz. pp. Rolników z całej Polski na osady w Wielkopolsce. Poważne zgł. listowne ze znaćkami na odpowiedź przesyłać pod „Parcelacja” Biblioteka Wsi Polskiej, Poznań, Kwiatowa 3, m. 3. (7922)

**Gospodarstwo**  
2 1/2 mórgi roli, 1 1/2 łaki zabudowaniem sprzedam zaraz. Oplawiec nr. 14. (7934)

**Sprzedam** (7894)  
dom z składem i ładnym ogrodem w ruchliwym położeniu na dogodnych warunkach. Oferty proszę skierować pod „Korzystnie 1064” do administracji.

**Parcelę**  
budowlaną na sprzedaż. Szajnochy 3. (7885)

**Sprzedam**  
okazyjnie dom piętrowy w Gdyni, 8 ubikacji, do chód miesięczny zł. 400. placu 600 mtr., cena 20.000 zł. Chelmińska, Gdynia 4, Obłuze 58. (7928)

**Lepszy**  
kiosk 6x7 m<sup>2</sup> nadający się do wszelkiego handlu przedwzrostkiem na salon fryzjerski na sprzedaż. Miejscowość kura'yjna. Orłowo pow. morski, (Pom.) Zgł. do Benedykt, Nowe, (Pom.) Sądowa 14. (7960)

**Parcelę**  
budowlaną najlepszą lokata kapitału od 60 groszy kw. Kościński, Poznań, Czartoria 1, telefon 3049. (7689)

**Ważne**  
dla JW Panów Ziemi. Parcelację majątków ziemskich przeprowadzam solidnie i szybko. Referencje pierwszorzędne. Łask oferty pod „Parcelacja” Biblioteka Wsi Polskiej, Poznań, Kwiatowa nr. 3, m. 3. (7921)

**Placę** (7907)  
budowlaną kw. mtr. 1, - sprzedam. Gdańska 41, „Rower”.

**Restaurację**  
w centrum Gdyni sprzedam z powodu wyjazdu za 7500 zł. Oferty: Informator Gdynia. (7840)

**Maszyny**  
do pisania wyremontowane w cenie od 95 zł. rozprędam Skóra i Ska Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I piętro. (7489)

**Sypialka**  
nowa dębowa 550 zł. Długa 8, stolarnia. (7828)

**Planino**  
koncertowe Rönisch, sprzedam za gotówkę. Adres w Dzienniku. (4281)

**Jaja**  
dziennie świeże tania. Podolska 29. (6845)

**Jadalki**  
tania także na raty sprzedaje stolarnia Pomorska 22-23. (4190)

**Rybacy**  
dopóki zapas starych sprzedaje linki czyste konopne od 3.25 zł wwyż za kg. B. Muszyński, fabryka lin. Lubawa. (7596)

**Taksówką**  
z koncesją sprzedam zaraz. Wiadomość Reek, Toruńska 6. (7808)

**Dobrze** (7898)  
ntrzymana powózka na 5 osób na sprzedaż. Romanowski, Zbożowy Rynek 9.

**Rower**  
60 zł sprzedam. Lewandowska, Poznańska 32, II piętro. (7826)

**Limuzyna**  
„Chevrolet” prawie nowy sprzedam, nadaje się na taksówkę. Zgł. „6 cylindrowa 2448” Dzień. Bydg. (7959)

**Futra** (4305)  
damskie nowe, czarne (zrebowe) 170 zł., brązowe 120 zł. oraz spod męski 30 zł. sprzedam Lewandowska, Poznańska 32, II ptr.

**Planino**  
używane sprzedam tania. Majewski, Pomorska 65. (4302)

**Meble**  
40% ceny zniżone na dogodnych warunkach poleca Z. E. nski, Sniadeckich 43. (4304)

**Sprzedam**  
wóz i konia, ul. Ujejskiego 17. (7919)

**Urządzenie**  
składowe, szafy, stoły, regaly, manekiny, szafki nacięte, lampy elektryczne, skład i materiały dekoracyjne sprzedam tania. Feliks Borowiak, Inowrocław. (7929)

**Samochód**  
osobowy Ford, rocznik 1926, gotów do jazdy, cena 1.300 zł. sprzedam Marchlewicz, Wymysłowo, p. Trzemeszno. (7868)

**Kupujcie**  
samozstrzał alarmowy mojej konstrukcji przeciwzłodziejom i włamywaczom. Najlepsza ochrona domu, podwórza i ogrodu. Cena 12,50 złotych. G. Kesterki, mistrz puzkarski, Bydgoszcz, Dr. E. Warmińskiego 3. (4307)

**Dobry**  
koń z powózka i wozem ciężarowym stoi do dyspozycji. Nakielska 114, telefon 1730. (7883)

**Stylowy** (4289)  
pokój stołowy i męski najlepsze wykonanie, na bardzo dogodnych warunkach sprzedam. Wiadom. Gdańska 159, stolarnia.

**Fotograficzny**  
aparat i patefon tania sprzedam. Warmińskiego 3, II. (4290)

**Objekt**  
przemysłowy w Bydgoszczy, Toruńska 28, odda Bank Zachodni, Poznań, 27 Grudnia nr. 1. Dogodne warunki. Obejrzeć za zgłoszeniem u p. Beckera, Toruńska 27. (7923)

**Jaja**  
wylęgowe złoty Orpinton, Rhode Island, cena za 1 jajo 1 zł., Leghorny 80 gr., kaczkę Peking 1 zł., opakowanie w koszykach do 30 sztuk 1 zł. Wysyłka zaliczka, 4 koguty Orpinton złoży po 30. Zawodowa hodowla kur. P. Marcin Reibe, Nowawiesie p. Dąbrowa k. Mogiła. (7937)

**Kanarek**  
z mosiężną kaską tania na sprzedaż. Gdańska 7, miesz. 4. (7939)

**Worki**  
2 cte. używane bez dzur stale tania na sprzedaż ul. Wileńska 8, m. 1, telefon 104. (7913)

#### KUPNA

**Kupię** (4282)  
wilkę ca. 6 pokój, ewentl. odpowiedni dom. Of. do filii Dzień. pod „Wilka”.

#### LEKcje

**Udzielam**  
nauki w języku niemieckim francuskim, łacińskim za skromnym wynagrodzeniem. Karpačka 5, I. (4297)

#### POSADY WOLNE

**Kasa** (7932)  
Chorych m. Bydgoszczy poszukuje freblanki. Zgł. do dnia 25 kwietnia br.

**Pracę**  
dobrą, czystą dam kobietom, dziewczynom we własnej wytwórni za wypozyczenie 100-300 zł. Adres Dzień. (7920)

**Murarzy**  
do tynkowania wewnętrznego (własnym rusztowaniem) poszukuję. Adres wskaże Dziennik. (7905)

**Gospodyni**  
inteligentna, młodsza, do samotnego pana zaraz potrzebna. Zgłosz. do Dzień. Bydg. pod „Gospodyni inteligentna”. 7946

**Dziewczyna**  
starsza z dobrymi świadectwami, znająca wszelkie roboty, szuka posługi w lepszym domu bez spania. Adres wskaże filia Dziennika. 4298

**Potrzebna**  
pierwszorzędna ekspedjentka na soboty do składu rzeźniczego Zgł. Borowski, Długa 46. (7914)

**Dziewczyna** (4308)  
do małego gospodarstwa potrzebna. Promienada 1, skład.

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny. Toruńska 5. (7918)

**Dziewczyna**  
umiejąca dobrze gotować, znająca się na praniu i dobiele prasowaniu z dobrimi poleceniami do wszystkich prac domowych od 1. 5. br. potrzebna. Dwa Hłowiecka, Wileńska 9. (7924)

**Panna**  
średniego wzrostu o kształtnej figurze potrzebna jako modelka do pozowania aktu. Zgłoszenia z fotografią pod „Modelka” do Dz. Bydg. (7889)

**Ucznię**  
do szycia i kroju poszukuję Kujawska 19. (4285)

**Służąca**  
umiejąca samodzielnie gotować, dobrze prac, z dobrimi świadectwami potrzebna do dwójga osób zaraz lub od 1 maja. Wiadomość Dworcowa 94, II ptr. m. 6 od 8-9 wieczorem. (4284)

**Ucznia**  
z niezłej rodziny poszukuję. Zgłosz. proszę nadsyłać pisemnie z dołączeniem świadectwa szkolnego Józef Kasztelan, Handel towarów kolonialn. Restauracja, Wytwórnia soków owocowych, Chelmino (Pomorze) ulica Dworcowa 13. (7953)

**Cukiernika**  
poszukuje od 24. 4. 1931 r. St. Rediger, Chelmino, ul. Rycerska 22. 4299

#### POSADY POSZUKUJĄ

**Szofer**  
ślusarz w krytycznym położeniu prosi o pomoc, przyjmując posadę za skromnym wynagrodzeniem lub utrzymaniem, miejscowość obojętna, samotny z kilkunletnią praktyką. Również mogą posłużyć jako lokaj, posładam poważne referencje z rak hr., którymi okazać się mogą jako człowiek trzeźwy i przyzwony. Łask. of. upr. pod „Mechanik” do filii Dziennika Bydgoskiego. (7816)

**Szofer** (4274)  
ślusarz z kaucją poszukuje jakiegokolwiek posady. Adres wskaże Dz. Bydg.

**200 zł**  
dam za wyrobienie posady szoferskiej, mam kilkoletnią praktykę jazdy. Adres w Dz. Bydg. (7883)

**Książkowa**  
która samodzielnie prowadziła kszązkowość, maszyny, korespondencję i kasę, poszukuje posady. Of. do filii Dz. Bydg. pod „Biegła”. (4273)

**Gospodyni**  
kucharka poszukuje pracy do samotnego pana lub restauracji zaraz lub 1. V. Śląska 7, Cieżka. (7987)

**5000 kaucji** (7867)  
złoży były urzęd. gosp. za otrzymanie stałej posady kasjera, magazyniera lub innej biurowej w poważnym przedsiębiorstwie. Łask. of. Dworcowa 94, II p. (7867)

**Panna**  
z praktyką gospodarczą umiejąca szyc poszukuje posady pod dyspozycją pani. Poczta Rakowice, pow. Lubawa. J. Z. (7954)

**Wychowawczyni**  
z długoletnią praktyką szuka posady. Oferty pod „S. K. 55” do filii Dzień. Bydgoskiego. (4278)

**Polecam** (7937)  
starszą osobę do posług domowych. Oferty pod „Polecam 3625” Dziennik.

**Młodsza**  
ekspedjentka z branży płatawotw poszukuje posady możliwie z utrzymaniem, od 15 kwietnia lub 1 maja, miejscowość obojętna. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka nr. 7870”. (7870)

**Gospodyni**  
w starszym wieku, poszukuje posady do Hotelu lub mniejszej restauracji, z długą praktyką. Zgłosz. do Dzień. Bydg. pod „R. H. 3785”. (7886)

**Stenotypistka**  
z praktyką adwokacką poszukuje posady. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „100”. 4272

**Poszukuję** (4270)  
pracy jako wychowawczyni, szyc, haftuję. także mogę wyreżować pania domu. Cieszkowskiego 21, II.

#### DZIERŻAWY

**Składu**  
kolonialnego dobrze prosperującego, lub odpowiedniego lokalu poszukuję. Łask. of. pod „A. K” do filii Dzień. Bydg. Dworcowa 2. (4120)

**Kuźnię**  
5-20 mórg ziemi wdzierżawie lub kupię bez narzędzi przy mniejszej wpłacie, bez konkurencji. Zgł. do Agentury Dzień. Bydg. Szubin, pod „Kuźnię”. (7925)

**Skład**  
nadający się na każdą branżę z urządzeniem i mieszkaniami natychmiast korzystnie do wynajęcia. Oferty pod „Skład 100” do administracji. (7912)

**Dom**  
do wydzierżawienia natychmiast i 2 mórgi roli. Wieś kościelna. Nadaje się na kolonialną i towary krótkie. Obecnie mieszczą się skład towarów krótkich. Zmiana sprawy rodzinnej. A. Ryglewski, Nowacerkiw pow. Starogard. (7927)

**Składy**  
Długa 40, wdzierżawie. (7900)

**Skład**  
fryzjerski z mieszkaniami i salonem do wynajęcia. Dobrą położenie. J. Proch Kuźnica (Hel), ul. Dworska. (7841)

**Poszukuję**  
próżny skład, dobre położenie, na kolonialną z trzy pokój, mieszkaniami. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Skład”. 4295

**MIESZKANIA**

**Pokój**  
z kuchnią, dam rok zgóry lub wypożycze 1000 zł. Zgł. Dzień. Bydg. (7899)

**Portjerstwo**  
zamienię na mieszkanie. Nakielska 67. (7908)

#### POKOJE

**2 pokoje** (4283)  
dla 1 lub 2 osób. Gdańska 38, II piętro prawo.

**Pokój** (7900)  
do wynajęcia od 1 maja. Długa 20, II ptr. prawo.

**Pokój**  
oddzielny umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 61, gospodarz. (4287)

**Pokój** (429-)  
Sniadeckich 11, I prawo.

**Pokój**  
próżny, kuchnia, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. pod „Zaraz P.” do filii Dz. Bydg. (4293)

**Pokój**  
umeblowany. Dworcowa 18c, miesz. 2. (4277)

**Pokoje** (4271)  
dobrze umeblowane ewtl. używanie kuchni wynajmę. Paderewskiego 7, I prawo.

**Pokój** (7903)  
dla małżeństwa z używaniem kuchni. Zygmunt Augusta 18, oficyna lewo.

**3 pokoje** (7917)  
umebl. seper. położone, ektr. światło zaraz do wynajęcia. Nakielska 119.

**Pokój**  
z elektr. światłem wynajmę od 1 maja solidnej osobie. Ul. 20 Stycznia 12, I ptr. prawo. (7909)

**Pokój**  
z używaniem kuchni dla pani. Redmann, Łokietka 16. (7916)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Dolina 24, II p. (7910)

**Pokój**  
wynajmę. Chwytowo 18, podw. I p. (7904)

**Pokój**  
umeblowany. Kościuszki 58, Hłada. (4306)

#### POŻYCZKI

**Pożyczkę**  
4 tysiące zł na 1 hipotekę. Adres wskaże Dzień. Bydg. (7884)

**8 000 - 10 000 zł**  
na 1 hipotekę spiesznie poszukuje, procent według umowy. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „333”. (4269)

**5000 zł**  
wypożycze. Of. do filii Dz. Bydg. pod „899”. (4270)

**15.000 zł.**  
pożyczki na rok poszukuję zaraz, dam 20 proc. i pewną gwarancję. I hipotekę. Oferty Dz. Bydg. pod „15.000”. (7926)

**Który**  
z panów udzieli wdowie mającej własne mieszkanie parę set złotych. Szybkie zgłoszenie „WP. 77” Dzień. Bydg. (4291)

**Zł. 12.000**  
na 1-szy numer hipoteki, poszukuję z półrocznym wypowiedzeniem, procent według umowy. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Zł 12.000”. (7891)

**Małżeństwu** (4301)  
inteligentnemu pokój ew. dwa, w spokojnej wili w ogrodzie, blisko koszar. Używalność kuchni, pralni, łazienki. Kościuszki 31.

#### RÓŻNE

**Zgubiona** (7800)  
książeczka wojskowa na nazwisko Władysław Lepczyński unfewazniam.

**Obełgę**  
rzuconą na p. Buchholz cofam Czajkowski. (7893)

**Obełgę**  
rzuconą na p. Marjanę Suchomską cofam. St. Kubacka, Libolta 7. (4275)

**Ogłoszenie.**  
Pania Wisniewska z Lewandowskich pochodzi z Szubina, upraszam o niezwłoczne zgłoszenie s e w sprawie majątkowej. Mazowiecka 29a I. Pytliewicz. (4286)

**16. IV. 31.**  
Dla czego nie przyjeżdżasz? W maju wyjeżdżasz? (4280)

**Oddam**  
na własność ładnego zdrowego 3 mies. svena. Zgłosz. pod „Nr. 7955” Dz. Bydg. (798-)

# Chorym na serce

chętnie zezwoli pić bezkofeinową kawę Hag. Kawa Hag jest to najlepsza prawdziwa kawa ziarnista o wszelkich jej zaletach, pozbawiona jedynie kofeiny. Dla zdrowych i chorych niema nic lepszego jak

## KAWA HAG

którym lekarz zabronił spożywania zwykłej kawy ziarnistej na skutek zawartej w niej kofeiny, napewno



Dnia 15 kwietnia zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.  
**ś. p. Jan Rekuć**  
 Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4-ej z kaplicy nowego cmentarza.  
**żona.**

**Przetarg przymusowy.**  
 Dnia 22 bm. o godzinie 13-tej będę sprzedawał w Wojnowie u p. W. Sadtki w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu

**jednego konia i wóz rzeźnicki**  
 7930) Ackermann, egzekutor.

**Przetarg przymusowy.**  
 W sobotę, dni... przed południem sprzedawac będę w C... najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:  
 7947) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**  
 W sobotę, dnia 18 b. m. sprzedawac będę najwięcej dającemu za gotówkę w firmie Hartwig przy ul. Dworcowej 72 o godz. 9:  
 dymak kowalski z przyborami, wiertarkę, kowadło, 3 imadła, szparok, stopę do koni kucia, stółek, większą ilość różnych narzędzi kowalskich i 8 skrzyń,  
 przy ul. Ks. Skorupki 35a o godz. 11-tej  
 młocarnię szerokokłową i parę bron żelaznych.  
 7944) Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
 W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 13-tej sprzedawac będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ulicy Podwale 1 w podwórzu:  
 motor elektryczny, 2 dwuwalcówki, młynek do migdał, palnik do ziarna, transmisję, kocioł miedziany i maszynę „Wolf“.  
 7945) Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**  
 W dniu 18. IV. 31. o godz. 9, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę, przy Weinianym Rynku 7 w mej kancelarii:  
**maszynę do pisania „Adler“**,  
 o godz. 11, przy ul. Dworcowej w f-mie Hartwig:  
 4 koła do transmisyj, 2 wały do transmisyj, stół, nożyce, łożysko, skrzynia z częściami do maszyn.  
 7952) Stężycki, komornik sądowy.

**Kasa Chorych m. Bydgoszczy**  
 podaje do wiadomości  
**że badanie młodocianych**  
 odbywać się będzie we wtorek i czwartki od godz. 14-15 oraz w soboty od godz. 13-14 za uprzednim zgłoszeniem w Kasie.  
 7931)

**BILANS**  
**Polskiej Hurtowni Skór**  
 Sp. z ogr. odpow. w Bydgoszczy  
**z dnia 31 grudnia 1930 r.**

|   | Aktywa    | Pasywa    |
|---|-----------|-----------|
| Rk. Kasy  | 40 05     |           |
| „ Poczł. Kasy Oszczędn.                         | 9 37      |           |
| „ Utensylji                                     | 1.362 62  |           |
| „ Nieruchomości                                 | 7.207 65  |           |
| „ Udziału w Spółdzielni                         | 1.000 —   |           |
| „ Papierów wartościow.                          | 4.312 50  |           |
| „ Dłużników                                     | 31.960 41 |           |
| „ Weksli  | 1.593 30  |           |
| „ Towarów                                       | 42.575 34 |           |
| „ Sum przechodnich                              | 10 28     | 955 26    |
| „ Banków  | 1.792 74  | 6.204 —   |
| „ Funduszu rezerwowego                          |           | 5.096 34  |
| „ Funduszu nieruchomości                        |           | 576 62    |
| „ Spec. rezerwy                                 |           | 2.908 60  |
| „ Udziałów                                      |           | 13.330 82 |
| „ Funduszu wtpl. pret.                          |           | 2.100 —   |
| „ Akceptów                                      |           | 37.502 32 |
| „ Wierzycieli                                   |           | 17.909 56 |
| „ Zysków i strat do dyspozycji Walnego Zebrania |           | 5.380 74  |
|   | 91.864 26 | 91.864 26 |

7940) Zarząd  
 (—) Fr. Galecki (—) J. Wiśniewski

**Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.**

**Przetarg przymusowy.**  
 Dnia 18 b. m. sprzedam za natychmiastową zapłatą we Fordonie, Rynek u p. R. Kolowskiego o godz. 12 (7938)  
**1 umeblowaną i kanapę.**  
 Kucharz, kom. sądowy.

**Przetarg przymusowy.**  
 W sobotę, d. 18 kwietnia br. o godz. 10 sprzedam w firmie Hartwig przy ul. Dworcowej nr. 72 najwięcej dającemu za gotówkę (7959)  
**3 wielkie obrazy malowane na płótnie oraz 1 szafę do rzeczy.**  
 M. Bertrandt, kom. sądowy Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

**Przetarg przymusowy.**  
 Dnia 18 kwietnia br. o godz. 14.30 sprzedam w moim biurze najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (7933)  
**aparat fotograficzny.**  
 Woźniak, komornik sądowy

**Kafle**  
 białe i kolorowe.  
**Przenośne piece kaflowe**  
 pierwszorzędn. jakości.  
**Żelazne kuchenki**  
 po najniższych cenach stale na składzie.  
**O. Schöpfer**  
 Bydgoszcz, Zduny 5  
 Telefon 2003. (2567)

**TAPETY**  
 Pomorska 8. (4291)

**Pianina Tapety staniaty**  
 u (5872)  
**Waligórskiego**  
 Gdańska 164  
 obok Hotelu pod Orłem.  
**W. Jähne**  
 Bydgoszcz  
 Gdańska 149, tel. 2225.  
 Filje: Grudziądz  
 Toruńska 17-19.  
 POZNAŃ, Gwarna 10.

**Ceny fabryczne!!**  
**Siatki druciane**  
**Drut kolczasty i gładki**  
**Kpl. ogrodzenia.**  
**Kolumbus**  
 Bydgoszcz Grodzka 13  
 (Rybi Rynek). (7986)

Sprzedam używany  
**samochód**  
 „Essex“ limuzyna rok fabr. 1926, lub zamienię na dobry samochód mało używany. Ewentualną różnicę dopłace. (7786)  
**J. Markowski, Lidzbark.**

**Cytryny**  
**Ogórki**  
 kiszone (789)  
**Fr. Cieszyński**  
 Łokietka 6, telefon 975.

**Na raty**  
 miesięcznie  
**EXPRESS 20 zł.**  
 Kromczyński, Poznań  
 Aleje Marcinkowskiego 5.  
 Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

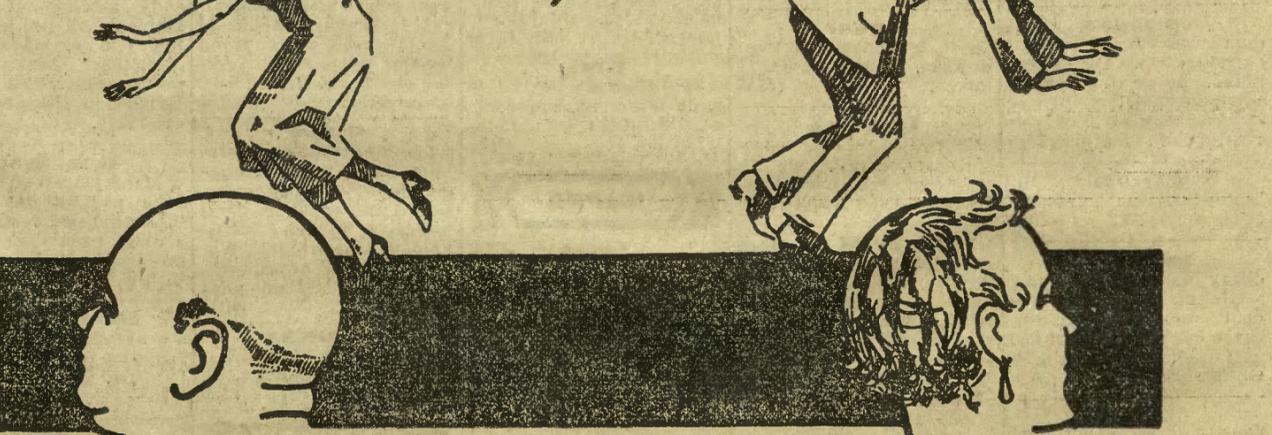
**Obecnie najlepszy czas plantacji**  
 drzewek owocowych, dekoracyjnych, róż, krzewów.  
 Cennik bezpłatnie. (7831)  
**A. Rathke & Sohn G. m. b. H. Praust**  
 Telefon Gdańsk-Danzig 28636  
**Szkółka.** **Ogrodnictwo.** **Nasiona.**

**Ratunek dla skórno-chorych!**  
 Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Światne uznania. (4886) **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.** Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium.  
 Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

**Bacon Export Gniezno**  
 Rafinerja smalcu w Bydgoszczy  
 sprzedaje stale każdą ilość  
**skwarków prasowanych wieprzowych**  
 jako znakomity żer dla świń, oraz **skórki od słoniny**  
 po cenach najniższych. Zapytania, oraz zamówienia prosimy skierować pod adresem powyższej firmy do Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 56. (7901)

**Magazyn**  
 przy ulicy Gdańskiej 2, nowoczesny z dwoma oknami wystaw., z oddzielnym ogrzewaniem centralnym wraz składnicą wydzierżawi właściciel **St. Jankowski.**

**To może spotkać Panią i Pana**



Nie wpływa tak dodatnio na wygląd każdego człowieka, jak bujny włos. Rzadki porost włosów i łysina jest niemilą i niepożądaną plagą. Naukowo stwierdzono, że prawie 90% ludzi cierpi na wypadanie włosów, pomimo, że zwalczanie tej plagi dziś już nie nastęrcza żadnej trudności.  
 Zanik włosów, doprowadzający do zupełnego wyłysienia ma odwlekły przebieg. Dla tego tylko tej okoliczności należy przypisać, że tysiące cierpiących na wypadanie włosów nie zwracają na to uwagi i nie zapobiegają tworzącej się łysinie w przypuszczeniu, że na to nie ma ratunku. Jakżeż lekko-myślnem jest bagatelizowanie tej sprawy!  
 Najgłówniejszym powodem wypadania włosów jest — według twierdzenia powag lekarskich — tworzenie się łupieżu względnie rogowacenia (Hyperkeratose) naskórka głowy. Chcąc uniknąć wypadania włosów należy podglebie włosowe odpowiednio pielęgnować. Środków, które powodują stwardnienie naskórka głowy i utrudniają dopływ powietrza, należy się wystrzeżać, gdyż używanie takowych pociąga za sobą powolną utratę włosów.  
 Po długoletnich badaniach naukowych powiodło się starszemu mistrzowi instytutu fizjologicznego wyżywienia, tajemnemu radcy Zuntz'owi udowodnienie, że albumosa siarczana Cystin jest najważniejszym elementem budowy włosów. Niemniej ważną jest kwestja stwierdzenia, że naturalna, organicznie wytwarzana siarka C Y S T I N jest w stanie zapobiec rogowaceniu naskórka głowy, gdyż stwardnienie naskórka działa katastrofalnie na porost włosów. Dziś już każdemu znany preparat „Silvikrin“ jest wynikiem wyżej wspomnianej teorii naukowej. Długoletnia ciężka praca D-ra Weidnera i liczne skomplikowane

wane doświadczenia zostały uwieńczone w roku 1921 połączeniem potrzebnych substancyj jako środka na porost włosów pod nazwą „Silvikrin“. Otdąd nietylko setki lekarzy — między nimi także profesory światowej sławy potwierdzili, że preparat „Silvikrin“ jest **środkiem niezawodzącym**, lecz również tysiące konsumentów, których listy z podziękowaniem wyłożone są zawsze do przegladu w wytwórni. Chcąc każdemu dać możność przekonania się o skuteczności preparatu „Silvikrin“ przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie w poniższym kuponie wyszczególnioną **posyłkę bezpłatną.**

**Kupon przesyłki bezpłatnej.**  
 Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:  
**SILVIKRIN-VERTRIEB, Gdańsk 318, Böttchergasse 23/27.**  
 Proszę mi przesłać bezpłatnie i franko: 7942  
 1. Próbkę Silvikrin-Shampoo.  
 2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów“.  
 3. Doniesienia o skuteczności Silvikrinu.  
 Nazwisko .....  
 miejscowość .....  
 poczta ..... ul. i L. domu .....

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.